Nr. 162. Kraków, Niedziela 19 Lipca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i **Główna trafika** w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukienicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Prawosławie i sztundyzm.

Rosya oddawna chełpi się jednością wyznania rosyjskiego narodu i potęgą prawosławia, które podnosi do znaczenia sztandaru politycznego, usiłując narzucić je nie tylko wszystkim ludom podwładnym, ale i całej słowiańszczyźnie, by tem łatwiej opanować ludy słowiańskie. Panortodoksya ma być podstawą i uzupełnieniem panslawizmu na zewnątrz, tak jak ma być narzędziem autokracyi w polityce wewnętrznej. Rusyfikacya i prozelityzm prawosławny — oto dwa najwyższe hasła rządu rosyjskiego.

Ale czy istotnie prawosławie spełnia swe zadanie polityczne? Czy schizmatycka religia, zaprowadzona przez Piotra I, może być potęgą moralną, wzbudzającą podziw i szacunek? Czy wreszcie posiada odpowiednie pierwiastki, aby natchnąć zapałem do ideałów politycznych kler i naród? Historya i współczesność odpowiadają na te pytania przecząco: prawosławie nigdy nie miało i nie ma siły przyciągającej; już z natury swej bierne, nie wywierało nigdy dość potężnego wpływu na umysły i na duchowe życie narodu; a narzucane przemocą, naturalnie budzi tylko wstręt i odrazę do systemu rosyjskiego. Zresztą podporządkowanie prawosławnej cerkwi w Rosyi pod władzę cara, odjęło jej w oczach tłumów charakter wyższy, transcendentalny, — i to wyznanie, które miało ugruntować teokratyczną władzę carów i służyć za narzędzie despotyzmowi coraz bardziej traci dzisiaj powagę i wpływ śród tłumów. Duchowieństwo prawosławne, po większej części pozbawione wykształcenia, nie dba o interesa polityczne; a owa wyznaniowa jedność, którą chwali się rząd rosyjski, istnieje tylko na papierze. W urzędowych sprawozdaniach statystycznych i w raportach władz mówi się wiele o postępach prawosławia i cyframi stwierdza się szerzenie się tego wyznania. Cyfry owe stosowały się przeważnie do prześladowania unii i wszystkich przemocą „nawróconych“ unitów, nawet męczenników unii, notowano w sprawozdaniach jako prawosławnych. W ostatnim czasie niemałego zastępu neofitów prawosławnych dostarczyli także żydzi, którzy dla uchylenia się od ukazów banicyjnych tłumnie przyjmowali prawosławie, aby tem więcej znienawidzić i wyzyskiwać chrześcijan-moskali. Nie należy także zapominać, że pomijano milczeniem i urzędownie ignorowano sekciarstwo, które w ostatnich kilku dziesiątkach lat niesłychane w Rosyi czyni postępy.

Olbrzymi rozwój sekciarstwa w Rosyi jest wielce charakterystycznym objawem społecznym, zewnętrznym wyrazem niezadowolenia, jakie nurtuje obecnie śród tłumów w Rosyi. Liczba starowierców, raskolników, staroobriadców, skopowców, a zwłaszcza sztundystów mnoży się z niezwykłą szybkością, tak iż dzisiaj Rosya pod względem wyznaniowym przedstawia obraz podobny do północnej Ameryki.

Jeźli dalej tak pójdzie, jak dotychczas, to wkrótce cał południowa Rosya wyznawać będzie sztundę. Przyczyny niesłychanego postępu sztundyzmu, naszem zdaniem, szukać należy w anormalnych, opłakanych stosunkach socyalnych i ekonomicznych, w zniechęceniu wyzyskiwanego i uciskanego chłopa. Prosty lud rosyjski, który przywykł identyfikować prawosławie z caryzmem, wyzbywa się wraz z wyznaniem prawosławnem wiary w despotyzm i poszanowania dla jego narzędzi, dla władz politycznych. Sztundyzm przedstawia się dla umysłu chłopa rosyjskiego, jako wyzwolenie, jako wyosobnienie się ze zwykłych, nieznośnych stosunków społecznych. Ciekawa rzecz, iż wszyscy bezstronni obserwatorowie przyznają, że sztundyści odznaczają się po większej części trzeźwością, sumiennością, obyczajnością i pracowitością, dbają o oświatę i moralne wychowanie dzieci, i pod tym względem sztundyzm wywiera niewątpliwie korzystny wpływ na moralność ludu. Pomimo tego rząd rosyjski prześladuje sztundę ze względów politycznych.

Sztundyzm od pierwszej chwili budził obawę rządu rosyjskiego, jednakże tolerowano to sekciarstwo, a zarazem zaprzeczano, iżby istotnie sztundyzm czynić miał tak znaczne postępy. Rząd przekonał się jednakże, że sztunda robi poważną konkurencyę prawosławiu, i urzędownie przyznając ten fakt, wypowiedziano teraz systematyczną walkę tej sekcie.

Środki, jakie mają być zastosowane celem zwalczania sztundyzmu, są dwojakie: jedne cerkiewne i pedagogiczne, inne natury czysto-politycznej. Teraz właśnie zwołano do Moskwy zjazd misyonarzy rosyjskich, mających specyalne zadanie walczenia z sekciarstwem i zjazd ten ma rozpatrzyć szczegółowo projektowane środki.

Aby powstrzymać postępy sztundyzmu, mają być we wszystkich okolicach, gdzie sztundyzm się rozpowszechnia, budowane w znacznej ilości cerkwie prawosławne, na co rząd przeznaczy osobny, i to znaczny fundusz. Umysłowy i moralny poziom duchowieństwa prawosławnego w okolicach, gdzie walczyć trzeba ze sztundyzmem, ma być znacznie podniesiony; w tym celu wszyscy popi, nie posiadający wykształcenia i nie odznaczający się przykładnem życiem — a takich ogromna większość — zostaną przeniesieni do innych części Rosyi, a do parafij „zarażonych“ sztundyzmem, mają być wyznaczani popi z wykształceniem teologicznem, odznaczający się wymową i trzeźwego, moralnego prowadzenia. Szkoły we wszystkich tych parafiach będą poddane szczególniejszej kontroli, i nauczyciele w tych szkołach muszą ukończyć kompletny kurs nauki w seminaryach nauczycielskich. Zaprowadzone będą rekolekcye i kazania przeciwko sztundyzmowi i na koszt rządu mają być wydawane broszury przeciwko sekciarstwu. Prócz tego założony zostanie powszechny związek, czyli bractwo misyonarzy rosyjskich, które ma popierać moralnie i materyalnie działalność, wymierzoną przeciwko sztundyzmowi.

Naturalnie rząd rosyjski nie poprzestaje na tych środkach, i walczyć będzie równocześnie ze sztundyzmem za pomocą środków politycznych. Najważniejsze z nich są następujące: 1) sztundystom nie wolno będzie urządzać domów modlitwy, ani szkół elementarnych dla dzieci sztundystów; 2) sztundystom nie wolno zgromadzać się w większej liczbie ani publicznie, ani w domach prywatnych; 3) postępowanie sądowe w sprawach o przestępstwach przeciwko prawosławiu ma być skrócone i uproszczone; 4) wyroki sądowe przeciwko sztundystom mają być wykonywane szybko i dokładnie.

Obok tego władze polityczne i policyjne otrzymały poufne instrukcye co do sztundyzmu, co naturalnie oznacza zaprowadzenie politycznego ucisku i policyjnej samowoli wobec sztundystów. Rosya stanie się tym sposobem areną prześladowania wyznaniowego na całej linii, bo obok tępienia unii będziemy mieli tępienie sztundyzmu i innych sekt, nie mówiąc już o prześladowaniu katolicyzmu i protestantyzmu, co praktykowano od dawna w mniej lub więcej dotkliwy sposób.

Ile taktu i politycznego rozumu zdradza rząd rosyjski przy tej nowo rozpoczętej akcyi, dowodem tego okólnik poufny, jaki otrzymali niedawno gubernatorowie z inicyatywy prawosławnego synodu. W okólniku tym zaleca się, aby nakazali wszystkim władzom i urzędnikom szczególniejszy szacunek dla prawosławnych popów i za najmniejsze uchybienie popu mają być wyznaczone surowe kary, względnie wydalenie urzędników ze służby. Tym sposobem duchowieństwo schizmatyckie w Rosyi, znane z nieuctwa, lenistwa i pijaństwa, otoczone będzie najwyższą czcią — przymusową. A zatem szacunek w Rosyi zdobywa się także w drodze przymusu i rozporządzeń policyjnych!

Czy środki te skutecznie oddziałają przeciwko sztundyzmowi, o tem wątpić należy. Sztundyzm jest objawem zbyt poważnym, aby na tej drodze mógł być zwalczony.

Koleje w Galicyi.

(Mowa posła Stanisława Szczepanowskiego na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 9-go lipca b. r. Tłomaczenie dosłowne według stenogramu.)

(Dokończenie).

My musimy liczyć się z oddaleniem, które z rosyjskiem jest równorzędne i dlatego u nas powinien najniższy stopień ze wszystkich taryf być zastosowany; wtedy dopiero zbliżymy się o tyle do targów światowych, że Galicya w postępie ekonomicznym innych krajów będzie mogła wziąć udział. Rozległość taka galicyjskiej sieci kolejowej nasuwa także innych jeszcze kilka pytań i tak np. sprawę dostaw rozmaitych materyałów, kolei potrzebnych. J. E. p. minister handlu w swoich wywodach uczynił wzmiankę o dostawach materyałów dla armii. Dostawa materyałów dla kolei jest także rzeczą wielkiej wagi. Dożyliśmy bowiem w Galicyi rzeczy godnych podziwienia. Sprowadzają np. z Wiednia do Galicyi miotły, towary powroźnicze itd. *(Słuchajcie! słuchajcie!)*. To nie ma sensu. Bardzo wielu największych paradoksów zaniechano już dzisiaj, a ja wierzę, że w ostatnich czasach dyrekcya kolei państwowych stara się rzeczywiście potrzebom Galicyi uczynić zadość i w tym celu oświadczyła zamiar, część budowy wagonów oddać fabrykom maszyn, które w Galicyi istnieją. Postęp w tym kierunku byłby nadzwyczaj pożądany.

Drugą bardzo ważną sprawą jest położenie urzędników państwowych. Wielu z pomiędzy nich było pierwej zatrudnionych przy kolejach prywatnych i teraz znajdują się w dwuznacznem położeniu, nie są bowiem właściwymi c. k. urzędnikami, a gdyby nawet byli, to nie ma dla nich, jak w ogóle dla całego stanu urzędniczego, pragmatyki służbowej. Tu znowu przychodzi na pierwszy plan to samo pytanie, o którem już raz miałem zaszczyt mówić. Obok pragmatyki służbowej powinno być ustalone utrzymanie i pensya, która, zwłaszcza w kategoryach urzędników niższych, nadzwyczaj jest niską i żądaniom, jakie bywają stawiane ciężko pracującym urzędnikom, zupełnie nieodpowiednia.

Kończąc, chciałbym uczynić parę uwag budżetowej natury. JEksc. p. minister handlu oświadczył, że przy kolejach naszych zawsze z tem liczyć się musimy, aby w budżecie nie nastąpił deficyt i że powinniśmy pracować w granicach środków, jakie mamy do dyspozycyi. Tutaj potrącić chciałbym o inną kwestyę, o której wspomniałem już w rozprawie ogólnej, mianowicie, czy Austrya nie powinna pójść za przykładem innych państw i wydawać obligacye kolejowe. Jeźli rząd angielski w Indyach, pruski i francuski nowe koleje za pomocą pożyczek budować może, przy czem tej sumy w rachunek bieżący wcale nie wciąga, to sądzę, że mogłoby to także dziać się w Austryi, a ważne to jest nie tylko dla budowy kolei.

Koleje państwowe chromają ustawicznie na brak wagonów. Dam tego przykłady szczególnie, na Galicyi. Mówiłem poprzednio o niezmiernie zwiększonym ruchu w Galicyi i wykazałem, że ruch ten tylko od roku 1883 do 1889 aż o 58% wzrósł. Natomiast zwiększyła się liczba wagonów w tym samym czasie o 36%. Stosunek ten okazuje jasno, że skargi na brak wagonów są usprawiedliwione. Jest to nie tylko grzechem finansowym, lecz także budżetowym, narodowo-ekonomicznym. Sprawcie tylko kolejom więcej wagonów, czy to przez wydanie obligacyj kolejowych, czy w jakikolwiek inny sposób, a pokaże się, że koleje więcej zarobią i budżet wejdzie w lepsze położenie.

Przy tej sposobności pozwoli mi wysoka Izba na uwagę, że byłoby może na miejscu, nad takiemi kwestyami budżetowemi naradzić się kiedyś w sposób poważny, gdyż jest to przecież kardynalnym punktem w austryackiem postępowaniu budżetowem. A jeźli raz kwestye takie uwzględnimy, okaże się, że nie jest to jedynie organizatorską kwestyą w układaniu naszego budżetu.

Tutaj należy ciekawa w swoim rodzaju okoliczność, że od wielu lat nigdy jeszcze może przed początkiem nowego roku budżetowego budżet nie był gotowy. Zapewne, że rok bieżący jest wyjątkowym, obradujemy przecież w lipcu; lecz i w najpomyślniejszych także latach nie jest budżet gotów przed końcem kwietnia, lub maja. Jest to nietylko formalny błąd, jest to błąd istotny w użyciu uchwalanych przez wys. Izbę pieniędzy. Bieżące wydatki bowiem robi na wszelki sposób rząd, uważa się to za coś naturalnego, lecz wydatki nadzwyczajne, jakie właśnie w budżecie kolejowym przychodzą, zwleka się faktycznie, aż dopóki wys. Izba nie udzieli na nie swej sankcyi. Gdy sankcyę tę daje się w środku lata, kiedyż można rozpocząć te roboty? W jesieni i w zimie.

Pod tym względem jest rzeczywiście godnem trudu zastanowić się, jak budżet z rokiem kalendarzowym pogodzić, aby mieć budżet uchwalony, zanim rok się rozpocznie, aby wszystkie fundusze, uchwalone w budżecie, w należytym czasie mogły być użyte. Tych kilka uwag polecam uwadze wysokiej Izby. (*Oklaski.*)

Działalność Towarzystwa pedagogicznego.

Za nim dojdą nas szczegółowe sprawozdania naszego korespondenta z Drohobycza z obrad Zjazdu pedagogicznego, korzystamy z przesłanego nam przez zarząd Towarzystwa sprawozdania za rok ubiegły, aby w ogólnym zarysie zaznaczyć działalność Towarzystwa w tym czasie.

Działalność Towarzystwa skierowaną była głównie w kierunku wydawniczym, a ten rozdziela się na wydawnictwo *Szkoły*, jako organu Towarzystwa, i podręczników szkolnych, broszur i t. p.

Redakcyę *Szkoły* prowadził nadal Mieczysław Baranowski, administracyę p. Władysław Kropiński. Jakkolwiek *Szkoła* jest organem Towarzystwa, to przecież członkowie Towarzystwa, prenumerować ją muszą osobno, z czego wynika, że nie każdy członek Towarzystwa jest prenumeratorem jego organu. Jest to zdaniem naszem niewłaściwość, do której usunięcia w pierwszym rzędzie dążyć powinien zarząd. Wkładki powinny być w ten sposób unormowane, aby każdy członek Towarzystwa otrzymywał już bezpłatnie jego organ. Tak dzieje się wszędzie w podobnych wypadkach.

Co do ruchu wydawniczego dowiadujemy się ze sprawozdania, że połączono administracyę *Szkoły* z administracyą innych wydawnictw w jednę całość. W skład komisyi wydawniczej wchodzi dyrektor zarządu (prof. Karol Rawer) trzej członkowie zarządu, jeden zastępca i dyrektor wydawnictw. Dzieła, jakie wydano w czasie od dnia 10 lipca 1890 roku do dnia 10 lipca 1891 roku są następujące:

Nauka poglądu. Przewodnik metodyczny do obrazów wyd. przez Tow. ped. Ułożył Mieczysław Baranowski. Zeszyt I. 1890. Toż samo po rusku 1891. Dr. L. German i dr. K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie cz. I. wyd. III. 1891. Dr. W. Zajączkowski. Początki Arytmetyki część I. Na I i II klasę. Wydanie III. 1891. Dr. W. Zajączkowski. Początki Arytmetyki. Część II. Na III i IV klasę. Wyd. II. 1891.

Biblioteka dla młodzieży: Basia Hetmanówna. Kółko pastuszków. Część II. T. Starkel J. Czerwony kapturek. Wyd. II. Rogala. Tad. Kościuszko. Wyd. II. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa pedagogicznego za czas od 10 lipca 1890 do 10 lipca 1891. Pedagogika Mickiewiczowska, księga pamiątkowa. Kalendarz *Szkoły* za r. 1891.

Pod prasą są jeszcze następujące dzieła: 1. Dr. L. German, dr. K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie, część IV. 2. Przepisy egzaminacyjne dla naucz. szkół lud. Wyd. II. 3. Kuryłowicz, fizyka dla szkół wydziałowych. Cz. I. Wyd. IV. 4. Łomnickiego mineralogia i geologia, dla wyższych kl. szkół średnich. Wyd. III.

Nadto nie ustaje administracya wraz z specyalną *ad hoc* powołaną komisyą w pracy nad wydawnictwem dalszych seryj obrazów do nauki poglądu.

„Pedagogikę Mickiewiczowską“ wydał zarząd w myśl zeszłorocznej uchwały walnego zgromadzenia, a to na pamiątkę złożenia zwłok Mickiewicza na Wawelu.

Wydawnictwo Towarzystwa obraca stosunkowo dość znacznym kapitałem, bo kwotą 27.459 złr. Wydatki wydawnictwa znajdują pokrycie w dochodzie ze sprzedaży i zaliczce bieżącej Zarządu głównego. Budżet *Szkoły* w rubryce „Dochód“ wykazuje kwotę 5.697 złr., na którą składa się głównie subwencya sejmowa (500 złr.) i prenumerata (4.463 złr.)

Oddziałów Towarzystwa pedagogi-

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

33

(Ciąg dalszy).

Jadwinia oka nie zmrużyła tej nocy. Parę razy podnosiła się i, stąpając cicho po kobiercu, zaścielającym sypialnię, przypatrywała się siostrze przy świetle nocnej lampy. Potem jej załzawione źrenice obiegały sprzęt każdy, każdy drobiazg tego wykwintnego pokoju, które migotliwe światło wydobywało z pół cienia, odbijając się koleją w srebrnych miednicach, kubkach, świecznikach i kryształach, stojących na tualecie.

Nazajutrz Marcela jeszcze spała, gdy Jadwinia wyszła. Nie zdziwiło to Marceli, tak zdarzało się bowiem nieraz. Niepokoić się zaczęła dopiero, gdy nadeszła godzina obiadowa, a ona nie wróciła. Nad wieczorem przyniesiono jej list. Poznała pismo, rozerwała kopertę i czytała z szeroko otwartemi oczyma:

„*Moja najdroższa Marcelko!* ze łzami piszę do ciebie. Daruj mi to, co uczyniłam, ale tak dłużej być nie mogło. Ja ci nic nie wyrzucam: zapewne postąpiłaś tak, jak musiałaś. Ja cię nie chcę sądzić, a przecież w domu niepodobna mi pozostać. Nie troszcz się o mnie: nauczyłam się już tyle, iż sama sobie radę dać powinnam; choćbym tego jednak nie potrafiła, przysięgam, iż grosza od ciebie nie przyjmę. Nie staraj się mnie znaleźć: to byłoby daremne. Na czas jakiś rozstać się musimy, chociaż ja kocham cię bardzo, bardzo, jak dawniej i zawsze kochać będę. Przebacz mi i kochaj także.

Jadwiga“.

Przeczytawszy, Marcela zadzwoniła gwałtownie.

— Kto przyniósł ten list?

— Posłaniec.

— Gdzie on jest?

— Odszedł zaraz.

— A panna Jadwiga kiedy wyszła?

Nikt nie otwierał drzwi, nikt nie odprowadzał. Pokojówka tylko słyszała od stróża, iż panienka zeszła, niosąc walizkę w ręku, którą on pomógł jej włożyć do doróżki. Gdy to mówiła, spoglądała w dziwny sposób na Marcelę.

Czemprędzej wyprawiła dziewczynę i drżącą ręką wzięła znów list siostry. I nagle zrobiła się w jej myśli jasność wielka. Słowa listu wytłómaczyły jej ucieczkę, i łzy wczorajsze, i dziwne zachowanie się Jadwini.

Wszystkiego tego powodem był prezes!

Przyłożyła ręce do czoła, uderzona strasznem uczuciem. Dotąd sądziła, iż pomiędzy nią i nim szła partya, jeszcze nierozegrana, w której co wieczór przechylała bardziej na swoją stronę szalę zwycięstwa, pewna niemal, że ostatecznie przyjdzie chwila, gdy on, zdając się na łaskę i niełaskę, przyjmie jej warunki.

Teraz zrozumiała nagle, że to ona pokonaną została. Winna, czy nie, była zgubioną w oczach świata, w oczach własnej siostry. Wszystko to łatwo było przewidzieć, ona jednak nie przewidziała.

I jak uderzona gromem, załamała ręce w niemej boleści.

Stanisław, powracając do domu, zasłyszał coś od służby o ucieczce Jadwigi, i wpadł do buduaru siostry.

— Cóż to się stało? Gdzie Jadwiga? — zawołał gwałtownie.

Zwróciła się do niego, chciała mu wytłómaczyć, pokazać list odebrany, ale on pytał o fakt.

— Jakim sposobem przyszło do podobnego głupstwa?

Nie umiała go objaśnić.

— Czyż ja na to zasłużyłam! — wołała, — czyż zasłużyłam?

Obojętne i chłodne źrenice Stanisława spoczywały na siostrze nieruchome; nie przeczył jej, ani przytakiwał. Wiedział, dlaczego Jadwinia dom opuściła, wszakże powiedziała mu to wczoraj wyraźnie. Ale nie miał jasnego pojęcia, czy Marcela rzeczywiście zasłużyła na to, co ją spotkało.

— Czyż mogłam przypuścić? — szeptała wśród łez.

— Już coś przypuścić, toś mogła — odparł brutalnie, — znasz przecież dość świat, by wiedzieć, jak jest podejrzliwy.

— I ty mi to mówisz? ty, Stasiu! — wyrzekła rozżalona.

Zrobił ręką ruch obojętny, sobie właściwy.

— Myślałem, że ty także rozumiesz położenie, wiesz, na co się ważysz. Cóż chcesz? nie mamy wyboru.

Ale ona nie przyjmowała tak spokojnie tego faktu.

Porwała się z miejsca, przybiegła do niego i podnosząc do czoła załamane ręce, zawołała:

— To znaczy, że jestem... zgubiona?

Wzruszył ramionami.

— Cokolwiekbyś uczyniła, nie zda się już na nic. Gdybyś nawet przestała widywać prezesa, niktby temu nie uwierzył, lub też powiedzianoby, że cię porzucił.

Milczała, tylko bladość nagła przeszła jej po twarzy.

— Gdybyś nawet zamknęła się w klasztorze — mówił dalej, — przypisanoby to pokucie.

— Przysięgam ci — zawołała, — nie uczyniłam nic złego, nie mam na sumieniu nic, za coby m się rumienić mogła!

Był to rzeczywiście krzyk oburzonej niewinności. Nie wywołał on przecież wrażenia, na jakie rachowała.

— I cóż ztąd? — odparł twardo. — Kto temu uwierzy? Musisz przecie wiedzieć, że stokroć lepszy jest grzech tajemny, niż jego pozory.

Podobne zdanie nieraz już obiło się o jej uszy. Jednak niechby to mówił świat cały, ale nie brat jej, jedyny opiekun!

— Zrobiłaś położenie nasze djabelnie trudnem — ciągnął dalej.

Spuściła głowę pognębiona.

— W biurze już zaczynają szeptać i patrzeć krzywo, a jeszcze teraz, to waryactwo Jadwini...

— Trzeba ją znaleźć, sprowadzić.

— Znaleźć, to rzecz nietrudna, ale cóż z nią zrobić?

— Przysięgnę jej, jak przysięgam tobie, żem nie zasłużyła...

— Nie rozumiesz mnie wcale. Tu nie chodzi o to, co ja myślę, lub co myśli ona, ale co powie świat, który temu nigdy nie uwierzy.

— Och! — zawołała z naiwnością niedoświadczenia — świat jest niegodziwy! za cóż mnie on potępia?

— Za co? prawdziwie dziecinną jesteś, Marcelo! Mówisz tak, jakbyś spadła z księżyca. Alboż nie wiesz, że ludzie są złośliwi, zazdrośni, że największem ich szczęściem jest szarpać sławę bliźniego? Są to przecież elementarne zasady życia. A przytem...

Westchnęła ciężko.

— Więc cóż ja mam uczynić? — zawołała, zwracając się do niego.

Widoczny wyraz zniecierpliwienia i gniewu ukazał mu się na twarzy.

— Doprawdy — mruknął przez zaciśnięte zęby, — zbyt wiele żądasz odemnie. W takich razach wy, kobiety, daleko od nas przebieglejsze. Ja nie mieszam się do twej gry; to, zdaje mi się, wszystko co mogę uczynić. Wiesz sama, że gra jest niebezpieczną.

Połknęła tę obelgę w milczeniu, może nie słyszała jej nawet, myślała teraz o siostrze.

— Gdyby tylko — zawołała — Jadwinia powróciła!

Stanisław wzruszył ramionami.

— Znasz ją; jest uparta, jak kozioł. Potrzebnieś pozwalała, żeby na te wszystkie lekcye chodziła sama, zadawała się Bóg wie z kim; oto masz skutek. Można się było dawno czegoś podobnego spodziewać.

Marcela płakała.

— Jesteś nielitościwy dla mnie! — mówiła przerywanym głosem. — Jadwinia czuła głęboko nasze położenie, chciała pracować, dobić się niepodległości... Sądziłam...

— Aha! praca kobieca! nie ma co mówić, piękna mi mrzonka! Myślałem, Marcelo, że jesteś rozsądniejsza. Któraż z was potrafiłaby zapracować na chleb powszedni, nawet wówczas, gdyby mieszkała w obłokach i odziewała się błękitem? I ty mogłaś wierzyć w podobne dzieciństwa!

Milczała. Są rzeczy, w które się wierzyć pragnie, bo inaczej... inaczej, jakąż drogę mogła wskazać swej siostrze? Czyż tę, na jaką zeszła nawet sama bezwiednie?

— Ty ją odszukasz, nieprawdaż? — mówiła, uparcie powracając do swej myśli.

— Odszukać jej nie trudno; Warszawa nie jest przecie pustynią. —

Rzecz jednak nie okazała się wcale tak łatwą, jak sądził. Dzięki zapewne przezorności Gustawa, Jadwinia wpadła, jak kamień w wodę.

(C. d. n.)

cznego istnieje obecnie 55, kółek pedagogicznych liczy Towarzystwo 132, a ogólna liczba wszystkich członków dochodzi do 2600. Ruch w oddziałach i kółkach świadczy wymownie o żywotności i coraz większym rozwoju Tow. pedag.

Stan kasy funduszu burs wykazuje w rubryce „Obrót kasowy" kwotę 4.943 złr. (przychód i rozchód pokrywają się), w „Funduszu obrotowym" 2.726 złr. Stan czynny majątku wynosi 6.590 złr.

Instytucya burs rozwija się korzystnie. Gdy bowiem w r. szkolnym 1887/8 utrzymywał Zarząd główny z tego funduszu 11 wychowanków, podniosła się już w następnym roku 1888/9 liczba ta na 17, w roku 1889/90 na 20, a w bieżącym roku 1890/91 znalazło z tego funduszu 24 wychowanków bądź utrzymanie całe, bądź ułatwienie w pobieraniu nauk. Ogólna kwota wydatków na ten cel przeznaczonych wynosi też w bieżącym roku pokaźną cyfrę nad 1400 złr.

Wychowanków tych starał się Zarząd główny w pierwszym rzędzie pomieścić za zniżoną cenę w istniejących bursach krajowych, takich zwłaszcza, które dawały rękojmię co do nadzoru potrzebnego i rzetelnej nad poruczoną im młodzieżą opieki. I tak dwu uczniów gimnazyalnych przebywało w bursie św. Kazimierza w Tarnowie, tyluż w bursie im. Jakobowicza w Brzeżanach, jeden w internacie lwowskim. Zwinięcie chwilowe bursy „Towarzystwa pomocy naukowej" we Lwowie spowodowało Zarząd do udzielenia wychowankom tam poprzednio umieszczonym odpowiednich stypendyów. Podobnie też rzecz się miała z tymi synami nauczycieli, którzy uczęszczać musieli do szkół w miejscach pozbawionych odpowiedniego internatu. Takim przesyłano stypendyum wyznaczone w ratach dwumiesięcznych na ręce rodziców.

Na następny rok szkolny 1891/92 postanowił Zarząd w podobny sposób, jak dotąd, wydzielać stypendya 24 wychowankom. W tym celu podał w Nr. 20. „Szkoły" warunki konkursu a na posiedzeniu XIV wstawił w budżet kwotę 1300 złr.

Lwowskie kolonie wakacyjne dla dziatwy szkolnej pozostają zawsze pod opieką Towarzystwa. W roku 1890 suma datków od osób dobroczynnych i instytucyj na ten cel wynosiła 2554 złr. 15 ct. Dzięki tej ofiarności wysłał komitet w roku zeszłym 105 uczniów do Huty Korostowskiej, a to w 2 partyach na 3 tygodniowy pobyt.

Zarząd główny rozdał 25 koleżeńskich zapomóg w łącznej kwocie 585 złr. Z funduszu imienia dra St. hr. Badeniego rozdał zarząd główny ośm zapomóg po 25 złr.

Stan funduszów Towarzystwa przedstawia się, jak następuje: fundusz rezerwowy 10.443 złr. 77 ct., fundusz dra St. hr. Badeniego 4.008 złr. 91 ct., gotówka funduszu obrotowego 10 złr. 24 ct. Razem stan czynny majątku 14.733 złr. 48 ct. W funduszu wydawnictwa *Szkoły* znajdujemy niedobór 195 złr. 83 ct.; w rachunkach wydawnictwa Towarzystwa dochód równa się rozchodowi, a stan czynny majątku funduszu burs wynosi kwotę 6.590 złr. 41 ct.

Co się tyczy wniosków poszczególnych oddziałów lub członków, przekazanych zarządowi głównemu przez ostatnie walne zgromadzenie do zbadania lub załatwienia, wszystkie były rozważane na posiedzeniu zarządu, a w myśl powziętych uchwał wysłano bądź to umotywowane petycye do wysokich władz krajowych, bądź też we własnym zakresie załatwiono. Wnioski i postulaty, nadesłane w ciągu roku do zarządu od poszczególnych oddziałów były również wszechstronnie rozważane, czego dowody miały zarządy oddziałowe w pisemnych odpowiedziach i krótkich wyciągach z protokółów z posiedzeń zarządu głównego, umieszczonych w *Szkole*. Najważniejsze wnioski, odnoszące się do stanu prawnego nauczycieli, znalazły wyraz w referacie o zmianie ustaw szkolnych, umieszczonym pod l. 11 na posiedzeniu walnego zjazdu z dnia 17 b. m.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 18 lipca.*

W ciągu ostatniej sesyi Rady państwa Izba poselska odbyła ogółem 49 publicznych posiedzeń, a w tej liczbie dwa posiedzenia wieczorne. Ogrom materyału, jaki wypadało w tym okresie załatwić, choćby już samo uchwalenie budżetu wziąć w rachubę, zabrał tyle czasu i pochłonął tyle uwagi ze względu na łączącą się z tem akcyę polityczną stronnictw parlamentarnych, że jak to zresztą z góry było do przewidzenia, sesyi ostatniej nie można uważać w ostatecznym rezultacie za zbyt płodną. Bądźcobądź jednak owocem prac sesyi jest kilka uchwał ważnych i żywotnych, które z działalnością reprezentacyi parlamentarnej wiążą pewien promień zasługi. Do takich należy upaństwowienie kolei Karola Ludwika, ugoda z Lloydem, uchwalenie ustawy o zarazie bydlęcej, rozdział kontyngentu spirytusowego i cały szereg drobnych przedłożeń.

Tegoroczna rozprawa budżetowa była dyskusyą polityczną w szerokim stylu, w której wszystkie stronnictwa parlamentarne starały się dać wyraz swym poglądom i swej polityce, a przyznać należy, że wbrew oczekiwaniom stało się to w sposób poważny i pełen godności. Tem się tłomaczy, że zasadnicza wymiana poglądów i rozwijanie programów politycznych i narodowych wobec zadań państwa usunąć musiało na drugi plan akcyę gospodarsko-społeczną parlamentu.

Statystyka rozpraw Izby wykazuje, że w okresie trwania sesyi z ogólnej liczby 59 wniesionych na porządek dzienny przedłożeń rządowych, załatwiła Izba poselska 34.

Samodzielnych wniosków pojawiło się w Izbie 135, z tych przyjęto 25. Interpelacyj było ogółem 117, z tych ministrowie odpowiedzieli na 45, a w szczególności hr. Taaffe 16 razy, Falkenhayn 4, Welsersheimb 4, Gautsch 4, Bacquehem 7, Schönborn 4, Steinbach 7. Bez odpowiedzi pozostało 74 interpelacyj.

W sprawie polepszenia pensyj urzędników.

W uzupełnieniu ostatnich rozpraw w parlamencie, dotyczących sprawy polepszenia pensyj urzędników, a w szczególności w uzupełnieniu rezolucyj, wniesionych w tym przedmiocie przez posła dra Weigla, otrzymało grono wybitnych posłów z kilku stron petycye urzędników. Urzędnicy ci, jak świeżo dowodem tego petycye z Bregencyi oświadczają, że dotycząca rezolucya wykluczając żądanie podwyższenia płacy dla urzędników XI rangi, krzywdzi tę kategoryę dotkliwie, gdyż w istocie najbardziej polepszenia bytu potrzebującą klasą urzędników jest właśnie kategorya urzędników XI klasy rangi. Petycya wyjaśnia, że w tej kategoryi najwięcej jest urzędników, którzy otrzymują odnośne posady po wystąpieniu z armii a więc w 34 lub 40 roku życia i którzy są po największej części ludźmi żonatymi i ojcami licznych rodzin, dla których szczupła pensyjka dotychczasowa jest absolutnie niewystarczającą. Słuszne żądania tych urzędników zasługują, zdaniem naszem, w całej pełni na uwzględnienie.

List otwarty p. Kościelskiego.

Prasa poznańska zajmuje się obecnie listem otwartym p. Józefa Kościelskiego, adresowanym do znanego przywódcy centrum hr. Ballestrema, a umieszczonym w dzienniku *Germania*. List ten bierze za punkt wyjścia polemikę, jaka toczy się w prasie polskiej i niemieckiej z powodu niefortunnych wyrażeń p. Ballestrema o ludności polskiej na Górnym Śląsku. P. Kościelski korzysta z tej sposobności, aby zrehabilitować się cokolwiek wobec opinii rodaków, nie powiemy jednakże, by dość zręcznie bronił się wobec zarzutów, jakie spotkały go w ostatnim czasie; nie zdoła on usprawiedliwić swych zdań o „Prusakach mówiących po polsku"; nie godzimy się również na identyfikowanie narodowego ruchu na Górnym Śląsku z agitacyą socyalistyczną, podszywającą się pod płaszcz polskiego patryotyzmu.

Najważniejsze ustępy listu pana Kościelskiego brzmią jak następuje:

„JWPan twierdzi: Na Śląsku niema Polaków, są tylko po polsku mówiący Prusacy. Na drugą część tego zdania piszą się zupełnie, ale czyż po polsku mówiący Prusacy nie są Polakami? Albo czyż pojęcia Prusak i Polak są ze sobą w sprzeczności? Byłoby tak istotnie, gdyby pojęcia Niemiec i Prusak były identycznemi, ale tak chwała Bogu nie jest. Mówię „chwała Bogu", bo gdyby tak było, musiałby dzisiejszy spór narodowościowy koniecznie wyrodzić się w walkę rasową..

„Niemieckość będzie zawsze w Prusach z powodów bardzo naturalnych żywiołem panującym, z tem zgadzają się Polacy; ale niemieckość identyfikować z pruskością, znaczyłoby to zamknąć Polakom wszelką możność współdziałania w wewnętrznym ustroju państwa, a specyalnie na Śląsku...

„Owa rzekoma „agitacya wielkopolska", przeciw której JWPan się zwracasz, nie jest bynajmniej przypadkową; jeżeli robi ona postępy, to widocznie muszą w łonie ludności być warunki, które jej sprzyjają; ludność czuje potrzebę większej miary uznania swej narodowej odrębności, niż ta, jaką jej dotychczasowi kierownicy przyznają i wydzielają.

„Takiej „grosspolnische" agitacyi, którąby pruskiemu państwu wrogą była, niema zupełnie, ta zaś agitacya, którą się JWPanu tak nazywać podoba, o ile jest rzeczywiście antipruską, nie jest niczem innem, jak w polski patryotyzm przystrojoną antisocyalną robotą. Chcieć ludność górnoszląską mimo jej woli obrać z jej polskiej narodowości, nie jest skutecznym środkiem ku zdemaskowaniu tej roboty, bo ona się tem mocniej pod odrzuconą przez Was szatę ukryć nie omieszka."

Z Niemiec.

W Berlinie odbywają się obecnie pod przewodnictwem ministra Boettichera rokowania handlowo-polityczne pomiędzy reprezentantami władz cesarskich i główniejszych państw niemieckich ze względu na mające się rozpocząć w dniu 20 b. m. rokowania handlowo-polityczne z Szwajcaryą. Rezultat obecnych rokowań ma w pierwszym rzędzie służyć za wskazówkę dla pełnomocników niemieckich przy rokowaniach z Szwajcaryą. Rokowania te rozpoczną się dnia 20 b. m. w Bernie, chociażby prowadzone obecnie rokowania handlowe między Austryą ,a Szwajcaryą nie były jeszcze do tego czasu ukończone.

W sprawie powrotu zakonu redemptorystów donoszą z Monachium do *Frankf. Ztg.*, że przyczyny niezałatwienia odnośnego wniosku bawarskiego szukać należy w trudnościach, jakie mu z różnych stron stawiano, a przedewszystkiem w nieprzychylnej postawie, jaką względem wniosku przybrał rząd pruski.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, iż w kołach dworskich nie wiadomo nic o zamiarze cara odwiedzenia cesarza niemieckiego w Berlinie. Jest to zaprzeczenie doniesień pewnych dzienników, które podały wiadomość, że car ma przybyć do Berlina, — i to zaraz po powrocie cesarza Wilhelma z podróży północnej.

Głód w Rosyi.

W Rosyi nieurodzaj odbija się wyraźniej, niż gdzieindziej na całym toku spraw państwowych i życia politycznego. Kiedy zbiory niepomyślne, podatki leniwo i nieregularnie napływają do kas, niezadowolenie wśród ludności wzrasta, tu i ówdzie słychać o rozruchach włościańskich, anarchiści energiczniej krzątać się zaczynają i w sferach policyjnych zaczynają przewidywać spiski. To też rząd rosyjski, wobec niepomyślnych widoków tegorocznych co do zbioru plonów, dokłada wszelkich starań, aby osłabić następstwa i doniosłość klęski.

Komitet ministrów postanowił bezzwłocznie przedsięwziąć wszelkie środki, mające na celu zabezpieczenie pożywienia ludu, na co ma być przeznaczony specyalny fundusz ze skarbu. Minister skarbu upoważniony został do wydawania, w razie gdyby się tego okazała potrzeba, nadzwyczajnych kwot na wyżywienie ludu. Ziemstwa i inne instytucye obowiązane są zająć się natychmiast nabyciem koniecznych zapasów zboża, które ma być rozdzielone pomiędzy potrzebującą ludność, zarówno do obsiewu pól, jak i na wyżywienie. Zapasy zboża mają być porobione i dla tej części ludności, która będzie mogła wyżywić się zbożem tegorocznego zbioru, ale gdzie po upływie pewnego czasu można przewidywać niedostatek.

Minister spraw wewnętrznych upoważniony został zarządzić, po porozumieniu się z ministrem skarbu, odpowiednie środki przeciwko spekulacyom handlu zbożowego i dopomagać rozmaitym instytucyom do otwierania taniej sprzedaży zboża. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanawia specyalną komisyę do opracowania sprawy utrzymania w ciągłym porządku magazynów ze zbożem zapasowem i określenia ilości zboża, jaka się w nich stale znajdować powinna.

Towarzystwo rolnicze w Charkowie zwoła wkrótce z upoważnienia rządu powszechny rosyjski zjazd rolników, kupców, przemysłowców, młynarzy i przedstawicieli kolei żelaznych, aby naradzić się nad kwestyami, dotyczącemi przewozu i zbytu produktów gospodarsko-rolniczych.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.

Na Wawelu wczoraj popołudniu udzielał informacyj zwidzającym naszą katedrę i groby królów, uczestnikom Zjazdu prof. Odrzywolski. Komitet korzystał z uprzejmości niezawodnie jednego z najlepszych znawców sztuki w ogóle, a zabytków wawelskich w szczególności, aby gościom naszym dać najdokładniejszy pogląd na wartość oglądanych przedmiotów.

Czesi, obecni na Wawelu, a raczej ich imieniem panie z Pragi przybyłe, złożyły na trumnie Mickiewicza piękny wieniec.

Przyjęcie w sali Towarzystwa strzeleckiego, urządzone wczoraj wieczorem przez gminę miasta Krakowa na cześć uczestników Zjazdu, tem się głównie odznaczało, iż bardzo wiele osób zamiejscowych, a także liczni obywatele Krakowa uczuli się obrażonymi formą zaaranżowania owego przyjęcia. Wierzyć się nie chce, a przecież jest prawdą, iż od bram ogrodu strzeleckiego, którego zarząd zwykł bezinteresownie oddawać tak salę, jak i cały ogród na pożytek komitetów urządzających wieczory, czy zabawy, na jakikolwiek pożyteczny cel, — od bram tych wczoraj do godziny 8 odpędzane były po prostu osoby, nie posiadające zaproszeń, uprawniających do wejścia na salę.

Przy bramach w znacznej liczbie ustawieni zostali pachołkowie magistratu, straż ogniowa miejska, straż policyjna w mundurach, a w ogrodzie spacerowali agenci cywilni. Takiego aparatu bezpieczeństwa na żadnem chyba z publicznych zebrań w ogrodzie tym jeszcze nie było.

Od godziny 5 już dążyła ku ogrodowi liczna publiczność. Panowie lekarze i w ogóle uczestnicy Zjazdu, mający zaproszenia wyłącznie dla siebie, szli z rodzinami, sądząc, iż gdy już skazani są, aby sami tylko wchodzili do sali, panie będą mogły tymczasem odetchnąć wśród zieleni a może posłuchać dźwięków muzyki. Ponieważ w zaproszeniach wydrukowano, iż prezydent miasta zaprasza „Wielmożnego Pana", cała służba miejska przy bramach dosłownie pojmowała rozkaz ten, nikogo więcej nie wpuszczała oprócz jednostek, posiadających kartę legitymacyjną. W ten sposób do trzy kwadranse na ósmą odeszło od bram bardzo wiele osób tak obcych jak i Krakowian. Dość powiedzieć, iż członków Tow. strzeleckiego, na mocy statutu posiadających zawsze wraz z rodzinami prawo wstępu do ogrodu, wczoraj służba miejska prawa tego pozbawiła. Z czyjego polecenia, nie wiemy; może to się wyjaśni na posiedzeniu Rady miejskiej, bo niezawodnie beztakt ten będzie przedmiotem interpelacyi.

Około ósmej dopiero na niewłaściwość takiego postępowania obecni w ogrodzie obywatele zwrócili uwagę członka Rady miejskiej p. Redyka, który też natychmiast zarządził, aby posiadający legitymacye wpuszczani byli jedną bramą, zaś towarzyszące im osoby drugą.

I to zarządzenie nie mogło zadowolnić wchodzących do ogrodu, że tak powiemy „rozrywanych" na dwie bramy gości i ich towarzystwa. Po przybyciu prezydenta p. Sziachtowskiego pozwolono nareszcie wpuszczać wszystkich do ogrodu i obiema bramami, lecz Krakowian z rodzinami, nie należących do Zjazdu, już nie było; — powrócili do domów. Członkowie Zjazdu pragnęli szczerze zawierać znajomości i zbliżać się do naszych kółek towarzyskich, lecz to udaremnionem zostało.

Kilkuset zaproszonych, między nimi niektórzy członkowie komitetu Zjazdu, oraz Czesi wraz z żonami i towarzyszącemi im damami po wystrzałach z moździerzy ze zmierzchem weszli na salę. Ani krzeseł, ani usługi odpowiedniej doprosić się nie było można. Panowie, rzecz prosta, radzili sobie jak mogli, konsumując zimne przekąski i pijąc piwo często po kilku z jednej szklanki.

W tłumie tym znaleźli się dość liczni radcy miasta, pragnący pełnić obowiązki gospodarzy. Było to fizycznem niepodobieństwem; nikt bowiem nie pomyślał o przygotowaniu jakichkolwiek oznak, a gdy wszyscy uczestnicy Zjazdu oznaki własne posiadali, na sali tylko pp. radcy miasta oraz służba, (garsoni we frakach) bez oznak się znaleźli. Przykrych z tego powodu pomyłek nie będziemy opisywać, zaznaczamy tylko, iż członkowie rady zmuszeni byli opuścić salę. W 20 minut po zbiorowem wejściu, sala ta zresztą tak zadymioną została przez powszechne palenie tytoniu, iż oddychać było trudno.

Gdy wiele osób wychodziło na ogród, aby zaczerpnąć powietrza, prezydent dr. Szlachtowski wniósł toast na cześć obecnych gości polskich i czeskich. Osobno wśród gwaru przygłuszającego słowa mówcy, przemawiał na cześć Czechów dr. Święcicki z Poznania, hucznemi oklaskami przyjmowano przemówienie dra Majera. Panie czeskie obrzuciły sędziwego mówcę kwiatami. Krótko mówił Jego Ekscelencya, lecz treści słów nie słyszeli nawet najbliżsi. Imieniem Czechów dziękowali za objawy serdeczności uczuć pp. dr. Pokorny i dr. Chodounsky. Przemawiali jeszcze prof. Bieniasz i p. Strzyżowski.

Kapela Harmonii ochoczo grała podczas tego przyjęcia. O zimną wodę dla pań niepodobna było doprosić.

Gorliwie i z wielką fatygą zajmował się gośćmi r. m. Redyk, dobra wola wszakże jednostki nie mogła uratować ogólnie odniesionego wrażenia, iż przyjęcie w wielu kierunkach nie mogło zadowolnić najskromniejszych wymagań osób miejscowych, a cóż dopiero mówić o gościach, którzy o spóźnionej porze dążyć musieli do miasta na kolacyę.

Wystawa przyrodniczo-lekarska w gmachu gimnazyum św. Anny (bilet wejścia 30 centów) przedstawia się jako nader zajmująca i pouczająca.

Gorąco zachęcamy inteligentną publiczność do licznego zwidzania w przeświadczeniu, iż pogląd na zebrane liczne i różnorodne wystawione okazy, mieć może doniosłą korzyść praktyczną, nie tylko dla wystawców, lecz i dla ogółu. Katalog zredagowany przez dra Michała Śliwińskiego, twórcę wystawy, doskonale informuje.

Pogląd na wystawione przedmioty powierzyliśmy fachowemu sprawozdawcy, który dziś rozpoczyna swoją relacyę w naszem piśmie, — niezależnie od uwag czysto specyalnych, jakie zamieścimy, znajdujemy, iż zwiedzanie wystawy dla ogółu publiczności musi być pożytecznem, a myśl jej urządzenia, oraz trudności, przezwyciężone w dobrem i efektownem jej urządzeniu, zasługują na wyrazy szczerego uznania.

Przewodniczącym sekcyi psychologicznej Zjazdu wybrany został wczoraj dr. Julian Ochorowicz dr. filozofii, znany z licznych wielkiego rozgłosu prac o hypnotyźmie i suggestyi. Wybór ten jest przedmiotem powszechnych rozmów wśród uczestników Zjazdu, należących do świata lekarskiego.

Posiedzenia sekcyjne Zjazdu (pierwsze) odbywały się wczoraj popołudniu. Protokółów posiedzeń 16 sekcyj większa połowa sekretaryatów nie przedłożyła jeszcze redakcyi *Dziennika Zjazdu*. O ważniejszych, nie czysto specyalnych lecz ogół czytelników obchodzących uchwałach czy przedmiotach dyskusyi zawiadomimy.

Z prac sekcyj, o których doszła nas wiadomość, do liczby wniosków, najwięcej korzyści dla kraju obiecujących, zaliczamy obok wniosków p. Dicksteina o urządzeniu muzeum polskich wynalazków w Krakowie, wniosek p. Syroczyńskiego urządzenia zbiorów mineralogicznych i geologicznych w miastach powiatowych w Galicyi. Motywował go wnioskodawca w specyalnej sekcyi, i jednomyślnie, jak należało przewidywać, wniosek ten uchwalono, a Zjazd niezawodnie w poniedziałek uchwałę tę ratyfikować będzie i w swoją zamieni.

Jutro w niedzielę odbyć się ma wycieczka do Mnikowa, urządzana dla uczestników Zjazdu przez Towarzystwo lekarskie krakowskie. Program zamieściliśmy wczoraj. W razie niepogody zamiast wycieczki odbędzie się w sali „Sokoła" o godzinie 8 wieczorem raut i koncert. Dziś wydany został dokładny program i opis tej wycieczki wraz z litografowaną mapką okolic Krakowa.

Osoby, które nie zaopatrzyły się dotąd w bilety, lub uczestnicy Zjazdu, chcący wziąć udział w wycieczce w towarzystwie pań, będą mogli nabyć karty uczestnictwa na dworcu kolei o godzinie 12 w południe u przewodniczącego dra Pnikły. Odjazd o pół do pierwszej według czasu krakowskiego.

Wystawa przyrodniczo-lekarska.

I.

Z okazyi VI Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich urządzona została wystawa przedmiotów, pozostających w bliższym lub dalszym związku z naukami przyrodniczemi lub lekarskiemi. Piąta to wystawa z rzędu, odróżniająca się od poprzednich większą rozmaitością okazów i działem wynalazków polskich, działem, którego na poprzednich wystawach nie było. Program wystawy obejmuje grup ośm:

W grupie I spotykamy się z literaturą przyrodniczą i lekarską z ostatniego dziesięciolecia. Literatura to bardzo pokaźna, dowodzi znacznego ruchu na polu nauk przyrodniczo-lekarskich; możemy jednak dodać, że nie jestto komplet, do czego zresztą żadna wystawa pretensyj mieć nie może. Różnorodność przedmiotów tu bardzo wielka, mamy tu do czynienia z teoryą i praktyką, z nauką ścisłą i popularnem jej przedstawieniem itd. Zajmującym jest pogląd na dziennikarstwo naukowe. Naukom przyrodniczym poświęcone są: Wydawnictwa Akademii umiejętności, Biblioteka matematyczno-fizyczna w Warszawie, *Kosmos* czasopismo polskie tow. i m. Kopernika, *Wszechświat* wyborny dziennik przyrodniczy pozostający pod redakcyą p. Br. Znatowicza a utrzymujący się ofiarnością i poświęceniem komitetu redakcyjnego i kilku przyjaciół, warszawski *Pamiętnik fizyograficzny*. Czasopisma lekarskie są: *Gazeta lekarska, Medycyna, Przegląd lekarski, Zdrowie* i *Kronika lekarska*. W tej grupie znajdują się również mapy, litografie, sztychy, fotografie itp. rzeczy mające związek z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi.

Grupa II obejmuje wynalazki pochodzące przez Polaków. Nie ma ich dużo w ogólności, a jest ich bardzo mało na naszej wystawie. Większa część wynalazków pochodzi z niedawnej przeszłości. Są tam rzeczy zajmujące jak np. wynalazki Abrahama Sztaffta zegarmistrza warszawskiego, (machiny rachunkowe, aparat do oceniania drogich metali w stopach, zegar słoneczny, wiatrowskazy), znany integrator i cykloidograf, śp. Żmurki, planimetr Colberga itd., mamy też i rzeczy nowe np. przyrządy prof. Cybulskiego. Do badań fizyologicznych przyrządy geograficzne dra Rehmana itd. W ogólności jednak pozwalamy sobie wyrazić zdanie, że dział ten nadzwyczaj skromnie się przedstawia i stanowczo nie jest kompletnym. Prawda i to, że za mało było czasu do zgromadzenia „tych cennych śladów ducha polskiego," jak się wyraża katalog wystawy. Ze względu jednak, że ma on stanowić początek dzieła, może kiedyś muzeum wynalazków polskich, zasługuje skromny ten dział na uwagę i uznanie.

W grupie III natomiast gwarno i pełno aż się duszą radują. Są tu zgromadzone okazy botaniczne, zoologiczne, mineralogiczne i geologiczne, preparaty anatomiczne i anatomo-patologiczne. Pierwsze miejsce zajmuje niewątpliwie komisya fizyograficzna Akademii umiejętności z Krakowa nasamprzód dlatego, że po raz pierwszy występuje a powtóre i dlatego, że istotnie bardzo to występ okazały, bo zbiór to bardzo obfity minerałów i skał użytecznych z ziem polskich. Zbiór wystawowy jest oczywiście tylko cząstką tego, co się znajduje w gmachu Akademii. Każdemu, zalecamy zwidzenie tych zbiorów, dziś uporządkowanych. Zbiory to bogate, i pełne wartości naukowej a może i praktycznej. W tej grupie znajdujemy dalej znane zresztą z wystaw poprzednich, ale niemniej bardzo zajmujące zbiory Muzeum techn. przem. w Krakowie, a więc okazy przemysłu naftowego, wspaniały zbiór okazów ryb przechowanych w spirytusie a właściwych dorzeczu Wisły, Styru, Dniestru i Prutu.

Zarząd zakładów górniczych i hutniczych hr. Potockiego wystąpił z okazami, które podziwiano jeszcze na wystawie krajowej 1887.

Następują dalej zbiory i okazy prywatne, niekiedy nadzwyczaj zajmujące, a zawsze stanowiące dowód wybitny zamiłowania do nauk przyrodniczych. Mamy tu na myśli zbiory pasorzytnych grzybów polskich p. Raciborskiego, okazy i przekroje drzew zarażonych jemiołą prof. Bieniasza, okazy fauny jurajskiej p. Wiśniowskiego. Liczne i bardzo wybitne miejsce należy przypisać preparatom anatomicznym; widzimy tu sławne preparaty dra Teichmana i dra Kadyjego, które lekarzy podobno w zachwyt wprawiają, a każdego uwagę zatrzymują.

Grupa IV poświęconą jest przetworom chemicznym. — Przemysłu chemicznego w kraju nie posiadamy, więc o nim jako takim nie może być mowy — są tylko te drobne rzeczy, które otrzymuje się zapomocą odczynników gdzieindziej wytworzonych; tutaj należą wyroby farmaceutyczne. — Niepodobna nam omawiać poszczególne okazy, ograniczamy się przeto do uwag ogólnych. — Wystawców jest dużo — może najwięcej ze wszystkich grup. Preparaty najrozmaitsze i niezawodnie dobre, świadczy to że aptekarze polscy na tem polu zaciętą prowadzą walkę z kolegami obcymi. I czynią słusznie. Po cóż bowiem wydawać pieniądze za granicę, skoro w domu daje się to równie dobrze, tylko taniej sporządzać. — A że handel tymi wyrobami wchodzi w miliony, przeto zasługa tych, którzy tym przemysłem się zajmują, godna uznania — Należy się ono również Towarzystwu lekarskiemu, które jak wiadomo zajmuje się tą sprawą bardzo energicznie a to za pośrednictwem osobno lekarskiej komisyi przemysłowej *ad hoc* z łona Towarzystwa wybranej.

W tej grupie znajdujemy dalej Balneologię krajową. — Miała ona sposobność udowodnić ponownie, że nie upada; ale czy się podnosi — czy wiadomo co o kanalizacyi w naszych miejscach kąpielowych, o mieszkaniach itd.? — podobno są to obok wody mineralnej — również warunki przyczyniające się do zdrowia; — przynajmniej często spotykaliśmy się ze zdaniem, że niektóre zarządy kąpielowe, dbałe o rozwój swych zakładów, nie mają czasu pomyśleć o kanalizacyi, która z roku na rok staje się kwestyą drażliwszą, o wygodzie i hygienie mieszkań itd. w przekonaniu że człowiek szukający zdrowia wygód nie potrzebuje. — Dobrze zatem robią nasze zarządy kąpielowe, że każdą wystawę obsyłają — tylko prosimy oprócz flaszek itd. czegoś więcej Naprzód! — bo inaczej będą narzekania coraz słuszniejsze i odbiją się na kieszeni — kraju.

X. Y. Z.

Kronika.

***Kraków**, 18 lipca.*

Wydział krak. Tow. oświaty ludowej na nowo ukonstytuował się, powołując do zarządu ściślejszego te same, co poprzednio osoby, a mianowicie na zastępcę przewodniczącego prof. dra Kleczyńskiego, na kasyera dra Malkiewicza, na sekretarzy dra Dadleza i dra Leo. Przewodniczącym został wybrany ks. prof. dr. Pelczar, kanonik kapit. kat., przez walne zgromadzenie. Wydział rozdzielił bieżące czynności pomiędzy 4 komisye: gospodarczą do spraw zarządu; literacką do oceny książek, ułożenia i wydania nowego katalogu książek; odczytową do sprawy odczytów popularnych i wreszcie osobną komisyę do sprawy *Rzemieślnika polskiego*.

Ta ostatnia komisya składa się z pp. ks. dra Bukowskiego, posła Maryana Dydyńskiego, prof. dra Kleczyńskiego, Kaz. Langiego, dra Malkiewicza i dra Starzewskiego. Zadaniem komisyi będzie podjęcie starań o uzupełnienie potrzebnych do wydawnictwa funduszów, oraz o przygotowanie wniosków do najrychlejszego rozpoczęcia zamierzonego wydawnictwa. Wydział Tow. oświaty zajmuje się gorąco sprawą wydawnictwa pisma fachowego dla rzemieślników i ma nadzieję, że najdalej ku końcowi roku pismo zacznie stale wychodzić. Społeczeństwo nasze, które przyjęło pierwszą myśl wydawnictwa nader sympatycznie i złożyło już blisko półtora tysiąca złr. na ten cel, niewątpliwie pospieszy z dalszą pomocą na rozpoczęcie tej pożytecznej pracy około podniesienia naszego stanu miejskiego. Osoby, które na ten cel zebrały fundusze, lub zamierzają złożyć ofiary, zechcą je odsełać do wydziału Tow. oświaty (ulica św. Jana l. 4), albo złożyć na ręce któregokolwiek z członków komisyi.

JE. P. Zborowski, prezydent sądu wyższego, wyjechał dzisiaj rano do wód wraz z małżonką.

Wycieczka I stowarzyszenia weteranów wojskowych odbędzie się jutro w niedzielę w parku kadetów w Łobzowie.

W parku krakowskim jutro w niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się na cześć uczestników Zjazdu lekarzy wielki koncert z urozmaiconym programem.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę odbędzie się koncert muzyki wojskowej pułku 57, pod kierunkiem kapelmistrza p. Żerownickiego. Początek o godz. 4 po południu.

Ślub. W archikatedrze lwowskiej pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Janem Budkiem, urzędnikiem, reprezentantem wiedeńskiego zakładu wzajemnych ubezpieczeń „Janus" a panną Zdzisławą Nawrocką, córką ś. p. Jana i Józefy z Smorągiewiczów.

Oznaki członków Zjazdu lekarskiego szpilki z wężem, jako godłem Eskulapa, wykonał jubiler krakowski p. Wojciechowski. Coraz rzadziej szukamy w takich zamówieniach wykonawców w Wiedniu — a to dobrze.

Próba ratunkowa na kolei Północnej. Wczorajszej nocy odbyła się w pobliżu stacyi Chropin około Przerowa bardzo zajmująca próba akcyi ratunkowej na wypadek katastrofy kolejowej. Chodziło o wypróbowanie pociągu ratunkowego, zbudowanego przez kolej Północną, który ma być używany w

wypadkach katastrofy. Przy jeździe i remonstracyach obecnym był centralny inspektor Schwenk, dyrektor ruchu Kuttig, wielu wyższych urzędników kolei Północnej, oraz bar. Mundy, który umyślnie przybył z całem swem pogotowiem ochotniczego Towarzystwa ratunkowego wiedeńskiego. O godz. 4 po południu na dany sygnał o rzekomym wypadku kolejowym wypuszczono pociąg ratunkowy z Przyrowa. Pociąg ten składa się z 3 wozów osobowych, 4 ratunkowych, zbudowanych według wzoru wozów sanitarnych zakonu rycerzy maltańskich z całym technicznym aparatem ratunkowym. Pociąg w ciągu 18 minut przybył na miejsce, a rozdzieliwszy personal na dwa oddziały: techniczny i sanitarny, rozpoczął akcyę ratunkową. Wysoce zajmująca próba trwała do późnego wieczora, gdyż chciano także zbadać praktyczność środków oświetlenia. Zaimprowizowanych chorych bandażowano, przeniesiono z jednych wagonów do drugich i uprzątano rzekomo nagromadzone gruzy i szczątki. Ratunek szedł wzorowo i szybko, objaśniany pouczającemi demonstracyami. Na koniec uczyniono próbę oświetlenia terenu katastrofy pochodniami magnezyowemi.

W sprawie Morskiego Oka. *Dziennik Polski* donosi, iż namiestnik hr. Badeni zażądał szczegółowego sprawozdania urzędowego o ostatnich zajściach nad Morskiem Okiem. Sędzia Leniński bawił ostatniemi dniami w Krakowie, powołany przez prezydenta Zborowskiego. Na życzenie rządu udzieliło Towarzystwo tatrzańskie kwatery w schronisku nad Morskiem Okiem dwom galicyjskim żandarmom, z których jeden nie umie po polsku. Po węgierskiej stronie pełni służbę czterech żandarmów oraz strzelcy księcia Hohenlohego. Wzburzenie na Prusaków wśród górali naszych wzrasta każdej chwili.

Zmarli. W dniu 16 bm. zmarła w Jaśle w 91 roku życia Katarzyna z Dąbrowskich Przyłęcka, żona p. Józefa P. weterana wojsk polskich z r. 1831, a matka p. Stanisława P., właściciela Siedlówki, od lat wielu wiceprezesa jasielskiej Rady powiatowej i p. Apolinarego, notaryusza jasielskiego, właściciela Wolicy i Wetowic.

P. Karol Pospolita, kandydat notaryalny w Grybowie, został reskryptem sądu krajowego w Krakowie z dnia 23 czerwca b. r. wpisany na listę obrońców w sprawach karnych.

Henryk Niewęgłowski, znakomity prof. matematyki specyalnej w *Collège Louis le Grand*, został mianowany kawalerem francuskiej legii honorowej.

Piszą nam z Wiednia: W dniu dzisiejszym otrzymał na wyższym, specyalnym oddziale szkoły rzeźby w tutejszej Akademii sztuk pięknych pierwszą nagrodę z pomiędzy licznych niemieckich, węgierskich, czeskich i chorwackich kandydatów Polak, Krakowianin, p. Jan Nalborczyk za figurę p. t. „Niewidomy". Odznaczenie to przyznano mu jednogłośnie. Pracę swą zamierza artysta z początkiem sierpnia wystawić w Krakowie.

Jednolity czas kolejowy. Z dniem 1 października b. r. wprowadzony zostanie w myśl uchwał międzynarodowej konferencyi kolejowej sztokholmskiej z dni 17 i 18 czerwca b. r. na wszystkich liniach kolei austryackich i węgierskich jednolity czas kolejowy. Czas ten obliczany będzie według 15 południka i znaczony będzie cyfrą MEZ (*Mittel Europäische Zeit*).

Wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Badenii i Wirtembergu zgodziły się na zaprowadzenie tego czasu. Oba wzmiankowane państwa zaprowadzą takowy dopiero od 1 maja 1892 r.

Czas jednolity średnio-europejski, czyli t. zw. strefa godzinowa, oblicza się od południka Greenwich. Według urzędowego „*Reichskursbuch*", który ma [illegible] podana jest tablica porównawcza wraz z sposobem obliczania. Według podanego tam tabeli, chcąc otrzymać czas średnio-europejski, odjąć należy od czasu wiedeńskiego minut 6, od budapesztańskiego minut 16, do czasu praskiego zaś doliczyć należy minut 2, do monachijskiego 14, akwisgrańskiego 36.

O przerażających faktach donoszą *Kuryerowi Lwowskiemu* z Złoczowa. Dnia 13 bm. pojawił się tam i biegał przez dwa dni (!) pies wściekły, kąsając ludzi psy i zwierzęta. Co smutniejsza, wpadł on do dworu w Remizowcach, pokaleczył 10-letniego chłopczyka, syna państwa Mazewskich i kilka innych osób i dopiero po tem nieszczęściu nastąpiła interwencya weterynarza, który przy sekcyi psa stwierdził wściekliznę. P. Mazewski, dowiedziawszy się o tem z urzędowego pisma starosty, 16 bm. wyjechał z dzieckiem do Bukaresztu, by tam w zakładzie dra Babesa szukać ratunku. W państwie przedlitawskiem bowiem nie pomyślano jeszcze dotąd o stacyi Bujwidowskiej lub Pasteurowskiej. Donosi nam dalej korespondent, że w Złoczowskiem właściwie już od pięciu miesięcy panuje wścieklizna. [illegible] wiele psów i kilka koni u[illegible], lecz porządku dotąd nie ma. Serce się kraje na widok zrozpaczonego ojca, gospodarza, opuszczającego w samo żniwa gospodarstwo, aby o [illegible] ratować drogie mu dziecię! Takie u nas są stosunki.

Brzezinka przy Oświęcimie, 17 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj około godziny 3 po południu spłonęła od uderzenia piorunu stodoła ze sianem wdowy Harmaty. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności stodoła [illegible] z 3 dzieci nie odniosło żadnego uszkodzenia. Ogień ugasiło gminne pogotowie ogniowe z Brzezinki i straż ogniowa z Oświęcimia, przybywszy na ratunek pomimo trwającej burzy. Szkoda wynosi 400 złr.

Wygnani. Wyrokiem sądu okręgowego za samowolne przebywanie za granicą, następujące osoby zostały skazane na [illegible] praw stanu na wieczne wygnanie i [illegible] majątków, a w razie powrotu na osiedlenie na Syberyi: Adolf Otton Omyliński lat 35, Józef Kusiak 39, Jakób Lasko 36, Michał Tuchender 43, Jakób Rumowski 36, Justyna Rumowska 63, Eugenia Władysława Krzymowska 38, Tekla Maryanna Greib 44, Waldemar Józef Ziot 37, Ferdynand Tscheiner 34 lat.

Jubileusz Mozartowski w Salzburgu. Uroczystość 100-letniego jubileuszu Mozartowskiego, święcona wczoraj wieczór w Salzburgu, wypadła świetnie. Rano odbył się koncert uroczysty, na którym obecnym był arcyksiążę Ludwik Wiktor. Kierownik artystyczny koncertu dyrektor Jahn [illegible] przedmio[illegible], któ[illegible] wykonała „Flet czarodziejski" i uwerturę z G moll symfonii. W koncercie wzięła udział p. pianistka Essipow-Leszetycka, która wykonała sławny koncert D moll Mozarta. Wieczorem odbył się wspaniały festyn w ogrodzie Mirabella. W ciągu dnia licznie uczestnicy zjazdu zwiedzali dom urodzenia Mozarta na górze Kapucyńskiej, udekorowany bogato flagami i festonami. Dzienniki niemieckie przepełnione są opisami świetnej tej uroczystości jubileuszowej.

Przerażające wieści o rządach prezydenta Balmacedy nadchodzą z Chili. Santiago stało się widownią niesłychanych gwałtów. Między innemi sierżant na czele dwunastu żołnierzy wtargnął nocą do domu spokojnego obywatela Julia Toro i nie podając żadnych powodów, kazał go skuć w kajdany i uprowadzić do więzienia. Nazajutrz zaprowadzono go do naczelnika więzienia i ten zapytał go, gdzie się znajduje jeden z przywódców powstania Jan Boza. Gdy Toro oświadczył, że nic nie wie, przywiązano go do pala i ćwiczono przeszło godzinę, aż w końcu skutkiem utraty krwi padł zemdlony. Przez dwa dni leżał w gorączce nieprzytomny, poczem przesłuchowano go ponownie; ponieważ jednak dał tę samą odpowiedź, przeto bito go znów, dopóki ciało nie zamieniło się w jedną bezkształtną masę. W kilku dni potem Toro śród strasznych cierpień umarł. Żona i córka, trawione niepokojem, podążyły nazajutrz po zaaresztowaniu Tora do więzienia, chcąc się dowiedzieć o jego losie, lecz stojący na straży żołnierz napadł na nie i kopiąc je nogami wypędził na ulicę. Przechodzący w tej chwili oficer angielski stanął w ich obronie i przyszło do bójki, w której żołnierz został ciężko raniony. Codziennie aresztowane bywają kobiety i znieważane w najohydniejszy sposób przez żołnierzy. Więźniowie niejednokrotnie zmuszani są do chodzenia po rozpalonem żelazie, wbijają im w ciało szpilki i gwoździe; wielu z tych nieszczęśliwych należy do najpierwszych rodzin w kraju. Pewna stara, poważana powszechnie matrona, wzięta na tortury, chcąc, aby zdradziła miejsce pobytu swego syna, który należy do stronnictwa kongresowego; staruszka umarła na torturach, poczem wydano zdruzgotane, okryte ranami jej ciało rodzinie. Balmaceda jest tak rozjątrzony zachowaniem się niektórych gazet, że kazał kilku dziennikarzy rozstrzelać. Żołnierze chilijscy szczególną nienawiścią pałają do marynarzy angielskich i amerykańskich, gdyż ci często mszczą się za gwałty popełniane na niewinnych osobach. Odbywają się też między żołnierzami a marynarzami cudzoziemskimi częste bójki uliczne.

Pewna Francuzka, zamieszkała w Santiago, wystosowała następujący list do jednej z gazet paryskich: „Panuje tutaj najstraszniejszy terroryzm i zdziwiłam się wielce przeczytawszy w tych dniach dzienniki europejskie, które mi wpadły do ręki, że tak mało wiedzą o tem w świecie. Kurs pieniędzy podwyższa się tu z dniem każdym, wszystkie sklepy i interesa zamknięte. Zboże podskoczyło z trzech piastrów na osiem 40 fr. za szefel. Przytem Santiago oddane jest literalnie na pastwę grabieży, a najlepszym dowodem na poparcie słów moich będzie, gdy powiem, że mój szwagier musi co noc strzelać do bandytów, którzy usiłują wyłamać bramę naszą. Zbójcami tymi są w większej części żołnierze i policyanci Balmacedy, którzy nie otrzymując żołdu, w ten sposób odbierają sobie należne wynagrodzenie. Pobór do wojska jest po prostu polowaniem na ludzi Policyanci gonią chłopców mających lat 14 lub 15 i zarzucają uciekającym lasso na szyję, jak dzikim zwierzętom. Ci, którzy nie zostaną przy takiej operacyi uduszeni, co nierzadko się zdarza, bywają związywani i zaciągani do koszar, gdzie ich natychmiast ubierają w mundur. Drobnostka idzie w zapomnienie mianowicie buty — i tak oficerowie jak żołnierze chodzą boso. Codziennie wykonywane bywają wyroki śmierci przez chłostę; wyrok oznacza 50 ciosów ale już przy 35 lub 40 biją trupa Pałace poselstwa angielskiego, niemieckiego i włoskiego służą za miejsce schronienia. a dzięki energii przedstawicieli tych państw ich poddani są wolni od wszelkich napaści. Z Francyą rzecz się ma inaczej niestety. Jesteśmy od trzech miesięcy bez posła a sprawujący interesa nie ma żadnej energii."

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Piotra Dobrowolskiego w Rudnie Wielkiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rudnie Wielkiej,

Korespondencya Redakcyi.

Panu X. J. Z. w Rabce: Korespondencyj pisanych, jak się to mówi „na kilka rąk" a w sprawach bardzo błahego znaczenia przesyłanych jednocześnie paru dziennikom, nie zamieszczamy, ponieważ nie widzimy w nich interesu ogólnego, lecz prywatną zachciankę piszącego, aby swój „utwór" widział jednocześnie na szpaltach kilku pism. W ten sposób nie można żartować z czytelników. List nie będzie w dzienniku naszym zamieszczony.

Z Izby sądowej.

(Jeszcze tajne stowarzyszenie.)

***Kraków,** 18 lipca.*

Przewodniczy radca **Łoziński**; członkowie trybunału radcy **Herold** i **Wawrausz**, oraz sekretarz **Dołkowski**. Prokuratoryę zastępuje sam prokurator p. **Tarłowski**. Oskarżonych bronią dr. Lesław **Boroński** (Machajskiego) i dr. Michał **Koy** (Siedleckiego).

Na ławie oskarżonych Jan Wacław **Machajski** i Franciszek **Siedlecki**.

Prokuratorya rządu oskarża Jana Wacława **Machajskiego** o to, że jako obcokrajowiec, należąc sam do zagranicznych Towarzystw tajemnych w Krakowie w marcu i kwietniu 1891 listownie i inną drogą przyczyniał się do łączności pomiędzy krajowemi i zagranicznemi tajnemi stowarzyszeniami socyalistycznemi i ich członkami, oraz iż w Krakowie w kwietniu 1891 pismo ulotne, będące przedrukiem artykułu w Nrze 7 czasopisma *Praca* z 10 kwietnia 1891, umieszczonego p. t. „Robotnicy", dalej rozszerzał i przy rozszerzaniu czynnie współdziałał, pomimo iż mu było wiadomem, że pismo to było przez władze skonfiskowanem. Machajski popełnił zatem w myśl wniosku prokuratoryi rządu występek z §§. 285, 286 a i 293 e ust. kar. i występek z §. 24 ust. prasowej.

Franciszka **Siedleckiego**, ukończonego prawnika, w Krakowie mieszkającego, prokuratorya rządu oskarża o to, że w Krakowie w r. 1891 i poprzednio należał jako członek do tajnego towarzystwa socyalistycznego i z takiemi stowarzyszeniami listownie się znosił, oraz o to, że w Krakowie w kwietniu b. r. i poprzednio rozszerzał druki treści socyalistycznej, mianowicie Nr. 7 pisma *Praca* z 10 kwietnia 1891 odezwę p. t. „Robotnicy" pomimo, że wiedział o ich konfiskacie; dalej Nr. 1—6 pisma *Pobudka* z r. 1889 i Nr. 10—12 tego pisma z r. 1890, Manifest do ludności rolniczej **Beckera** broszurę „O zmowie" pomimo, że rozszerzanie tych druków zakazano należycie ogłoszonem orzeczeniem sądowem, dalej rozszerzał i przy rozszerzeniu był czynnym. W myśl wniosku prokuratoryi popełnił Siedlecki w ten sposób występek z §§. 285, 286 a i 287 litera c, d ust. kar. i z §. 24 ustawy drukowej.

Rozprawa odbywa się jawnie. Po wywołaniu sprawy i przesłuchaniu oskarżonych na żądanie ogólne odczytano akt oskarżenia. Następnie wnosi prokurator o **wykluczenie jawności**, a obrona na wniosek ten się zgadza. Trybunał **uchwalił wykluczyć jawność** na cały dalszy ciąg rozprawy ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Po powołaniu mężów zaufania przez oskarżonych, przewodniczący wykonuje uchwałę o tajności.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 18 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·9 mm	743 8 mm	744·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+20°,2	+18°,0	+24°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NNW1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78 %	88 %	66 %
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	1	8	9

Uwagi: W południe chwilowy deszcz i grzmoty.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Drohobycz, 18 lipca. Zgromadzenie **Towarzystwa pedagogicznego** wybrało prezesem Zygmunta **Sawczyńskiego**, wiceprezesem Teofila **Gerstmana**; do zarządu głównego wybrano Mieczysława **Baranowskiego**, **Krasuckiego** Szczęsnego, **Parasiewicza** i **Radwańskiego**. Zamknięcie posiedzenia nastąpiło o godzinie drugiej popołudniu, po wyczerpaniu porządku dziennego, objętego programem.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 lipca. Na wystawę do **Pragi** wyjechało liczne grono posłów, — między tymi z **posłów polskich** pp.: Jaworski, Gniewosz, Stadnicki, Wodzicki, Skrzyński, Jędrzejowicz, Piniński, Czaykowski, Heuzel, Benoe, Czecz, Wielowiejski, Abrahamowicz, Borkowski, Struszkiewicz i Chotkowski.

Praga, 18 lipca. Na zaproszenie konserwatywnej szlachty czeskiej z Izby poselskiej, przybyła wczoraj osobnym pociągiem, celem gremialnego **zwiedzenia wystawy krajowej**, znaczna liczba posłów z Rady państwa, między tymi 12 konserwatywnych **Niemców**, 16 **Polaków**, 7 **Słoweńców**. Między przybyłymi znajdują się: Hohenwart, Coronini i Jaworski.

Licznie zebrana na dworcu kolejowym ludność witała posłów głośnemi okrzykami.

O godzinie pół do szóstej wieczór zajechali posłowie, podczas ulewnego deszczu, przed główny portal wystawy, gdzie **Zedtwitz** imieniem komitetu ich powitał, na co odpowiedział **Hohenwart**, że towarzysze jego zwiedzą z szczególniejszą uwagą wystawę, o której tyle pięknego i dobrego słyszeli. Następnie do godziny 8 wieczór trwało zwiedzanie wystawy, którego dalszy ciąg odbył się dzisiaj o godzinie 10 rano.

Wiedeń, 18 lipca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 15 b. m. Banknotów w obiegu było za 404.783.000 złr., mniej o 5,697.000 niż w tygodniu poprzedzającym; zapasu kruszcowego było za złr. 245,586.000, więcej o 1,325.000 złr.; w portfelu wekslowym było za 142,718.000 złr., mniej o 6,186.000 złr.; w lombardzie było za 22,673.000, mniej o 1,732.000 złr.; banknotów nieopodatkowanych w zapasie było za 49,941.000.

Wiedeń, 18. lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz nadał właścicielowi dóbr, członkowi galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, Bertemilianowi **Breuerowi**, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa

Dotychczasowi członkowie najwyższej rady **sanitarnej** zamianowani zostali na następne trzechlecie 1891—94.

Jaegerndorf, 18 lipca. Przybył tutaj arcyksiążę **Karol Ludwik** przyjmowany przez władze.

Budapeszt, 18 lipca. Rząd wniósł do Izby poselskiej sejmu węgierskiego projekt do ustawy, na mocy której jurysdykcya w sprawach dotyczących ważności wyborów do sejmu, ma należeć przez ośm lat od czasu wejścia w życie niniejszej ustawy do kuryi królewskiej, a po upływie tego terminu — wyłącznie do Izby poselskiej. Projekt zawiera modyfikacye i uzupełnienia obecnie obowiązującej ustawy wyborczej.

Paryż, 18 lipca. W obecności wszystkich ministrów i wśród przepełnienia galeryj publicznością rozpoczęła się z niecierpliwością oczekiwana dyskusya nad interpelacyą **Laura** w sprawie **utrudnień paszportowych w Alzacyi i Lotaryngii**.

Minister spraw zagranicznych **Ribot** oświadczył, iż nie otrzymał żadnych zażaleń ze strony domów handlowych, a nawet jeden z kupców, wymieniony z nazwiska w dziennikach, pisał do ministra, że doniesienia dziennikarskie o utrudnieniach paszportowych, stosowanych ze strony niemieckiej wobec kupców francuskich, nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy i fałszywie przedstawiają istotne stosunki; dowodzi to lekkomyślności w sposobie traktowania pewnych kwestyj, nad czem minister ubolewa. Mowca zaznaczył, że polityka republiki francuskiej na zewnątrz jest pokojowa; rząd pragnie utrzymania pokojowych stosunków ze wszystkiemi państwami, nie zaniedbując obowiązków wobec kraju i nie okazując żadnej pobłażliwości, gdzie chodzi o powagę i godność republiki. Rząd zna swe obowiązki i dla pełnienia tychże musi być upewniony o zaufaniu Izby. Minister zażądał w końcu **uchylenia** rozprawy nad interpelacyą **Laura**.

Z kolei przemawiali wśród wzrastającego niepokoju i zamieszania w Izbie **Laur**, **Deroulede** i **Pichon**. Ostatecznie **uchwaliła Izba 319 głosami przeciw 103 odroczyć rozprawę nad interpelacyą Laura**.

Paryż, 18 lipca. Zgromadzenie 6.000 strejkujących robotników kolejowych uchwaliło wczoraj popołudniu wysłać do pałacu Burbońskiego delegacyę, składającą się z pięciu członków, aby wyraziła wobec prezydyum Izby poselskiej życzenia strejkujących robotników.

Paryż, 18 lipca. Strejk służby kolejowej przenosi się także na prowincyę i budzi jak największe obawy, ponieważ postawa strejkujących jest groźna i zdaje się, iż są oni zdecydowani siłą przeszkodzić pracy w warsztatach; służba ruchu także zaczyna strejkować.

Lizbona, 18 lipca. Królewicz następca tronu zachorował.

Londyn, 18 lipca. W Izbie wyższej oświadczył lord Salisbury, iż nie jest prawdą, jakoby Francuzi obsadzili prowincyę Luangparabang. Nie ma żadnego powodu do tego, aby Europę zmuszać do gwarantowania Siamowi niezależności, gdyż wchodzą tu w grę jedynie interesa Anglii i Francyi.

Londyn, 18 lipca. *Times*, omawiając ostatnie wypadki w parlamencie francuskim, pisze, że zmiana frontu Izby poselskiej dowodzi, że Francuzi wciąż jeszcze wystawieni są na wpływy nagłych zwrotów opinii publicznej. W tym samym artykule usprawiedliwia *Times* zabór Alzacyi i Lotaryngii przez Niemcy na tej podstawie, że Francuzi wypowiedzieli Niemcom wojnę wyraźnym zamiarem aneksyi lewego brzegu Renu; otóż zwycięskie Niemcy, jak pisze *Times*, kierują się nie polityką uczuć na wzór Francuzów, lecz poważnem życzeniem zabezpieczenia swej przyszłości.

Rzym, 18 lipca. *Agencya Stefaniego* donosi, że trzecia dywizya stałej eskadry włoskiej przybyła wczoraj do Rimini; ma ona zwiedzić kilka portów włoskich, poczem połączy się z innemi dywizyami w **Taranta**.

Tribuna donosi, że sprawozdanie komisyi afrykańskiej, jakkolwiek stara się osłabić doniosłość wypadków w Afryce, stwierdza jednakże odpowiedzialność Livrayhi'ego, który oddany został pod sąd, ale równocześnie składa część winy na ówczesnych generałów komenderujących w Massawie.

Rzym, 18 lipca. Stan zdrowia **papieża**, pomimo wielkiego gorąca, jest pomyślny. Przez lato na kilka dni w tygodniu zniesiono audyencye. Papież po zwykłych zajęciach odbywa codziennie przechadzki i przejażdżki. Niedyspozycya ostatnich dni ustąpiła zupełnie.

Rzym, 18 lipca. W procesie przeciw sprawcom zaburzeń w dniu 1 maja zostało 7 osób uwolnionych, 24 zasądzonych na więzienie od 3 lat do 1 miesiąca.

Bombay, 18 lipca. Z powodu posuchy w bardzo wielu okolicach Indyi nieurodzaj; obawiają się głodu; w samym Bombayu spadł obfity deszcz.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej
dnia 18 lipca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	75
Zjednoczony dług w srebrze	92	75
Austryacka renta złota	111	35
5% austryacka renta (marcowa)	103	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1030	—
Akcye kredytowe	295	40
Londyn	117	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	33½
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	72½

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 18/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	127	—	129	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	40	57	80
20-to frankówka złota	9	26	9	34
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	50	99	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	60	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	60	94	20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	80	99	30
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	80	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	50	98	50
4% „ „ „ „ II Em.	95	50	96	25
4½% „ „	99	50	100	—
5% „ Banku hip. z prem. 10%	108	80	109	30
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100	70	101	20
4½% „ „	98	40	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100	—	101	—
4% „ likwidac. „ „ „ 100	97	—	98	50

Lwów, dnia 17/7.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302	—	305	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	60	101	30
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	90	99	60
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	60	100	30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	80	96	50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	50	94	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	10	101	80
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	50	99	20

Warszawa, dnia 17/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	50	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	15	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	50	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	25	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	10	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	101	—	—	—

Wiedeń, dnia 17/7.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92	70	92	90
5% „ „ srebrna za złr. 100	92	65	92	85
4% „ „ złota za złr. 100	110	65	111	05
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	95	103	15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	25	135	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	20	139	60
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	149	50	150	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179	50	180	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	101	95	102	15
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	142	25	142	75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	131	25	131	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	75	94	25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	50	105	50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	91	80	92	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	75	109	25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	60	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	114	—	114	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	80	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186	75	187	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	60
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	60	18	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	10	12	50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	—	20	75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	22	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Angiobank na 200 złr.	156	75	157	25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	111	90	112	30
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	295	50	296	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341	50	342	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	211	—	212	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	210	80	211	40
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	1027	—	1030	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	236	—	236	50
117·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2737	—	2740	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	211	50	212	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	242	—	243	—

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 lipca 1891 roku.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.14 rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa
5.29 " " " z Podgórza-Bonarki
2.05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
2.44 " " " osobowy z Podgórza-Płaszowa
3.03 " " " " z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima, do Wiednia.

7.59 rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej Karola Ludwika] przez Tarnów do Orłowa.

7.59 rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej K. Ludwika]
8.23 " " osoby z Podgórza-Płaszowa
} do Mszany Dolnej.

9.00 rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9.37 " " osobowy z Podgórza-Płaszowa
9.59 " " " z Podgórza-Bonarki
} do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

4.15 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
5.00 " " " " z Podgórza-Płaszowa
5.13 " " " " z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, do Mszany dolnej.

9.39 wieczór pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Ludwika] do Orłowa, Koszyc.

6.55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7.32 " " osobowy z Podgórza-Płaszowa
7.55 " " " z Podgórza-Bonarki
} do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.15 rano pociąg osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika] z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.

5.42 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
5.56 " " " do Podgórza-Płaszowa
6.02 " " mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6.30 " " osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
} ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9.23 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
9.36 " " " " do Podgórza-Płaszowa
} z Żywca.

10.20 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
10.35 " " " " do Podgórza-Płaszowa
10.37 " " " mięszany do Krakowa [kolej Półn.]
11.14 " " " osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]
} z Wiednia, z Oświęcima.

3.56 po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
4.11 " " " " do Podgórza-Płaszowa
4.12 " " " mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]
} z Budapesztu, Wiednia Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.

7.10 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Płaszowa
7.35 " " " do Krakowa [kolej K. L.]
} Z Mszany Dolnej.

8.30 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
8.46 " " " do Podgórza-Płaszowa
9.38 " " pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]
} z Oświęcima przez Tarnów, z Koszyc, Orłowa.

Odjazd z Tarnowa:

12.16 w nocy pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
4.46 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Zywca.
9.57 " " osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.43 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12.15 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Jasła, Orłowa.
2.23 " " osobowy z Koszyc, Orłowa.
11.12 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1394 17

L. 21839.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) złr. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.** a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą podług planu przedstawionego w podaniu czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 25 czerwca 1891. 1707 2 3
L. Bieńkowski.

Stefana Buszczyńskiego:
OBRONA
spotwarzonego narodu.

Krytyczno-historyczny przegląd oszczerstw, miotanych na dzieje nasze, na polskie duchowieństwo i na obrońców Ojczyzny.

T. I. Ruch ludowy przed powstaniem Styczniowem. Powstanie 1863 r. podane przed sąd żyjących i potomnych. **Nasze prawa.**

T. II. Rozbiór krytyczny historycznej Szkoły krakowskiej. Dosłowne wyciągi z „Przeglądu Polskiego", z „Teki Stańczyka", z dzieł Walewskiego, Szujskiego, Bobrzyńskiego, Spasowicza i t. p.

Tom III. Następstwa zasad historyków tegoczesnych Szkoły krakowskiej. **Kronika spółczesna.**

Głos wołającego na puszczy. — Akademia umiejętności i polityczne stronnictwo krakowskie. Nieuleczalni. — Listy Kraszewskiego i Teka Stańczyka. — Niektóre przestrogi, wynikające z głosów opinii publicznej. — Rozbudzone namiętności przez historyczną Szkołę krakowską. — Owoce wyrosłe z zasad tej szkoły. — Elementarne książki. — Rozszerzanie ciemnoty pod pozorem religii. — Tak zwana oświata ludowa. — **Najważniejsze kwestye dotyczące Polski.** — Sprawa ruzińska. — Ostateczny rozbiór Polski. — Tak zwany panslawizm czyli panmoskalizm. — Rozstrój umysłowy. — Anarchia w krytyce. — Socyalizm. — Pozytywizm. Słowiańska sprawa. — Terroryzm naukowy. — (**Dosłowne wyjątki z dzieł i mów wyjątki.**) — Obraz Krakowa z przed 40 laty. — Sejm autonomiczny spowiedzionych przez ks. Kalinkę. — Męczeństwo św. Stanisława przez ks. Kalinkę. — **Dzisiejsze zadanie nasze.**

Tom I i Tom II po 1 złr. 80 ct. we wszystkich głównych księgarniach. — Tom III po 1 złr. 50 ct. za egzemplarz w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, tudzież w krakowskiej Drukarni Związkowej. 1615 3 10

Konwikt kolegium XX. Pijarów dla młodzieży

uczęszczającej do szkół publicznych, utrzymywany będzie w tym roku szkolnym jak dawniej. Roczna taksa od wychowania wynosi 400 złr., za dwóch braci bierze się po 350 złr.

W temże kolegium prowadzoną jest **szkoła roczna przygotowawcza do I klasy gimnaz. lub realnej**, do której przyjmuje się uczniów bądź na interuów bądź na przychodzących.

Kraków, 17 lipca 1891.

Ks. Tadeusz Chromecki,
1787 1 3 Rektor kolegium XX Pijarów.

Leśniczy

z fachowem teoretycznem i praktycznem wykształceniem, **z egzaminem państwowym** i wieloletnią praktyką, żonaty, bezdzietny, starszy wiekiem, szuka odpowiedniej posady. W razie potrzeby może złożyć **kaucyę. Zgłoszenia pod lit. N. Centralne Biuro Ogłoszeń we Lwowie, ulica Kopernika, 11.** 1789 1 3

Introligatorniaj Michała Spożarskiego we Lwowie

poszukuje
zdolnych robotników.

Oferty należy wnosić wprost do Zakładu wraz z odpisem świadectw. 1779 1 0

Locomobila

o sile 8 koni, prawie nowa, **do sprzedania u Michała Dornwalda w Przemyślu.** 1783 1 3

Pianino

mało używane, jest zaraz tanio do sprzedania.

Wiadomość przy ulicy Poselskiej, L. 20, III piętro, od godziny 12 do 2. 1790 1 3

Słuchacz farmacyi

poszukuje miejsca w aptece na czas feryi, t. j. na sierpień i wrzesień 1784 1 3
Wiadomość: **W. M. Bosshat, ul. św. Krzyża, L. 7, I piętro w oficynie, dom Chmurskiego.**

PŁÓTNA

od grubszych do najcieńszych web, dymy, płótna żaglowe na letnie ubrania i bieżyrne, ręczniki, chustki do nosa, płótno grube pościelowe, drelichy, ściereki, bieliznę stołową w wszelkich rozmiarach itp., wyroby tkackie, czysto lniane, tylko w dobrym gatunku poleca

Wł. GONET,
w Korczynie p. Korczyna.
Cenniki i próbki franco.
Odsyłki nakutecznia się sumiennie, wymieniając lub nazad przyjmując, coby się nie podobało. 1716 4 0

Wina

zagwarantowane, czyste,
węgierskie rodzime

wysyłki wzorowe ekspedyuje w koszach z naczyniem około 4 litrów opłatnie:
Erlauer-Visontaer, czerwone lub białe, po złr. 3.60, 2.90, 3.30.
Tokay Samorodner 5 złr. 20 ct.
Wyskokowe po 7 złr. 20 ct. i 10 złr.
Wódkę karpatewskę na żołądek (Borowiczka) 2 złr. 88 cent., za gotówką lub za pobraniem. — **En gros znacznie taniej.** Cenniki gratis i franco.

W. Fayklas,
producent wina i król. pocztmistrz,
1596 3 10 **Podolin (Węgry).**

Starszy subjekt handlowy

z dobremi świadectwami, znajdzie umieszczenie **w handlu** 1761 2 2
L. Windakiewicza w Wieliczce.

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

poleca

Blackie John Stuart. O wychowaniu samego siebie, z 23-go wydania oryginału przełożył J. K. Potocki. **70 ct.**
Dembiński Br. Konstytucya 3-go Maja a rewolucya francuska. **30 ct.**
Didon O. Jezus Chrystus, przekład ks. biskupa Kossowskiego, dotychczas wyszło **10** zeszytów po **28 ct.**, za całość **25** zeszytów **złr. 5.60.**
Esteja. Mój testament. — Mea. — W sercu garbuska. Nowele. **2 złr. 40 ct.**
Kowerska Zofia. Rózia, powieść. **2 złr. 10 ct.**
Leixner O. Wiek XIX, obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licz. illustracyami, opracował Fr. Rawita (Gawroński). Już wyszło **4** zeszyty po **70 ct.** Cena za całość **12** zeszytów **8 złr. 40 ct.**
Pieniążek Czesław. Szare godziny, drobne obrazki z życia, z illustracyami Wł. Rossowskiego. **1 złr. 50.**
Rembowski Al. Kazimierz Wodzicki jako myśliwy. 1 złr. 40 ct.
Ruher Ludwika. Romans profesora, powieść. **1 złr.**
Tetmajer Kazimierz. Poezye, wydanie ozdobne. **1 złr.**
Turczyński Juliusz. Straszna drużyna, obraz huculszczyzny z przeszłego stulecia. **80 ct.**
Witkiewicz St. Na przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione **135** drzeworytami w tekscie. **5 złr. 60 ct.**, w ozdobnej oprawie ze złoconemi brzegami. **7 złr. 70 ct.** 1781 1 3



KAROL CZAPLICKI

JUBILER
w Krakowie, plac Maryacki, 1, „pod Murzynami"
poleca Szanownej Publiczności swój
MAGAZYN i FABRYKĘ
wyrobów
srębrnych i złotych
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian. 1786 1

Srebro chińskie Christofla na składzie po cenach fabrycznych.



Warszawska Pracownia gorsetów „à la Sirène"

Kraków, Grodzka 31.

Otrzymaliśmy z Paryża modele na nowy sposób kroju i szycia gorsetów, które bardzo pocieniają i robią artystyczną i elegancką figurę.

Leniuszki po 3 złr.

Na obstalunki z prowincyi uprasza się o podanie miary: I. objętość góry, II. w pasie, III. w biodrach i IV. długość z pod ramion do pasa. 1766 1 10

Wapiennik miejski w Podgórzu

prowadzony we własnej administracyi
połączony torami kolejowemi, poleca **wyborowej jakości**

wapno skaliste, wapno gaszone, miał wapienny,

również poleca z swych słynnych skał zwanych **„Krzemionkami"** i **„skałą Twardowskiego"**

kamień budowlany, kamień brukowy i różne gatunki szutrów

po cenach nader umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje: 1780 1 10

Kasa miejska w Podgórzu. — Zarząd wapiennika miejskiego przy piecu. Filia, urządzona ze składami, **w Krakowie, Groble, L. 7.** — Upoważniono również Radcę miej. Wgo P. **Walentego Emilewicza** do zawierania umów.

Reprezentantem wapiennika i kamieniołomów miejskich **we Lwowie** jest Wny **H. Dattner, ul. Grodecka, 3.** Telefonu Nr. 390.

Administracya wapiennika miejskiego w Podgórzu.

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. **Medal srebrny 1882.**



Medal srebrny 1881. **Medal srebrny 1870.**

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uuiwersytetu Jagiellońskiego,

w Krakowie, Rynek, 14,

Magazyn założony w roku 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów, jak najdokładniej i sumiennie wykonywam.

Główny skład na Galicyę oczów sztucznych ludzkich.
Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.
Główny skład środków opatrunkowych i do pielęgnowania chorych.

Ceny umiarkowane. 1499 6 0

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić, że znakomite dzieło
X. WALERYANA KALINKI
Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta
od lipca b. r. zacznie wychodzić
w Nowej Bibliotece Uniwersalnej
której prenumerata wynosi **rocznie w Krakowie 4 złr.**, z przesyłką pocztową **4 złr. 60 cnt.** 1568 7 0
Co miesiąc wychodzi zeszyt o 10 arkuszach druku w 8ce.

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna.
ZAKOPANE.
Na miejscu apteka, poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca
otwarty przez cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to od 3 złr. 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele. Goście korzystają **bezpłatnie** z zakładowej **biblioteki, czytelni, bilardu, fortepianu, gimnastyki i kręgielni.** Na żądanie prospekta gratis i franco. 1691 5 8

Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim uprasza Administracya Zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

Dr. A. Chramiec
dyrektor i właściciel zakładu.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wódka francuska i sól Molla

członków i sparaliżowań, bolu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 3 29 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Redyk, J. Siedlecki, F. Grajewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, K. Smieszek i D. Matula; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt. i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w Podgórzu J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jemrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński.

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niech się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw
Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczną ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.**

Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 974 27 50



SŁYNNE
płótna lniane kraj. korczyńskie

pół bielone, bez apretury, sztuka 35 metrów od 11—24 złr., a bielone, apretowane, webowe, sztuka 35 mtr. od 16—55 złr.

Chusteczki lniane webowe i batystowe
tuzin od 2 złr. do 12 złr. poleca
Pierwsza krajowa fabryka tkacka
Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.
Uprasza więc o łaskawe względy.
Z poważaniem **Dyrekcya.**

Główne składy: 1545 5 0
Kraków, Sławkowska, 1, dom ś. p. Helclowej
Lwów. ulica Akademicka, L. 2.
Tarnopol, ul. Gimnazyalna, L. 30.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14.
Główny skład
bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej,
Płócien, Bielizny stołowej,
wszelkich wyrobów trykotowych w wełnie, bawełnie i jedwabiu,
oraz 1503 16 0
płóciennej bielizny krepowej
systemu Wielebnego księdza Sebestyana Knajpa.
Skład główny w Wiedniu, I., Spiegelgasse, Nr. 11.

Najpiękniejsza pamiątka

ozdobiona 22 illustracyami pragskiego zakładu Husnika
książka pamiątkowa z uroczystości
Złożenia zwłok
ADAMA MICKIEWICZA na Wawelu.

Książka ta zawiera na 144 stronach wszystkie mowy wygłoszone w Montmorency, Zurychu, i Krakowie, najdokładniejszy opis sprowadzenia i złożenia zwłok wieszcza, nazwiska wszystkich delegatów na pogrzeb, bibliografię obchodu wykaz wieńców i t. d.

(Dziełko w całej polskiej prasie odznaczone powszechną życzliwością i uznaniem.)

Do nabycia we wszystkich księgarniach po **80 cent. za egzemplarz zwykły, 1 złr. za welinowy.** Z przesyłką poleconą o 20 centów wyżej. 1526 10 25

Skład główny w drukarni Związkowej w Krakowie.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w Admin. „N. Reformy".

L. 11.501.

Ogłoszenie konkursu.

W etacie służby gminy miasta Przemyśla wakuje posada **sekretarza** z płacą roczną 1000 złr., z prawem do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% tejże płacy, oraz prawem do emerytury pod warunkami tut. miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonemi.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie.

Od kandydatów do tej posady wymaga się ukończonych studyów prawniczych ze złożonemi trzema egzaminami rządowemi, nadto, aby byli obywatelami austryackimi, nieskazitelnego zachowania się pod względem moralnym i politycznym, oraz wieku niżej lat 40.

Podania, co do powyższych wymogów, należycie udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu **do końca lipca 1891 r.**

Z Magistratu miasta Przemyśl,
dnia 4 lipca 1891. 1708 2 3
Dr. Ziemiański.

Kawiarnia LETNIA W. JANIKOWSKIEGO

dawniej S. Rehmana
przy Plantach
wprost zakładu fotograficznego W. Rzewuskiego 1299 9 20
urządzona z komfortem na sposób zagraniczny, poleca się względom Szanownej Publiczności.
W poniedziałki i piątki muzyka wojskowa.

J. R. Goniakowski

Magazyn i Pracownia
sukien i konfekcyj damskich
w Krakowie
przyjmuje wszelkie zamówienia na
suknie, amazonki, okrycia, płaszcze i żakiety
wykonując je **jak najstaranniej, w najkrótszym czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.**

Płaszcze i żakiety
odrabiane bywają przez zdolnych **krawców męskich.** 983 19 25

Korzystny zarobek poboczny.

Zdolnych agentów poszukuje bardzo rzetelny dom bankowy do rozsprzedaży wyłącznie prawnie dozwolonych losów pod
bardzo dogodnemi warunkami.
Przy odpowiedniej zdolności nastąpi stabilizacya. Oferty pod **„100 G."** **do ekspedycyi anonsów J. Danneberg, Wien, I., Kumpfgasse, Nr. 7** Telefon 4022. 1668 3 3

I pokój na parterze

z umeblowaniem, pościelą, samowarem i usługą,
zaraz do wynajęcia.
Wiadomość: **ulica Karmelicka, L. 15**, w bramie, pierwsze drzwi na lewo. 1726 3 3

L. 233.
Ogłoszenie.

Komitet administr. szpitala św. Łazarza podaje do wiadomości, że Zarząd szpitala św. Łazarza przyjmować będzie do **dnia 23 lipca 1891** oferty opieczętowane, należycie ostemplowane, **na dostawę opału dla szpitala na czas od 1 października 1891 do 31 grudnia 1892 r.** w następujących ilościach:
węgla grubego 20.700 ctr. cłow.
„ drobnego 22.500 „ „
pod kotły parowe.

Warunki dostawy są do odczytania w kancelaryi Zarządu szpitala. 1646 3 3

Kraków, 20 czerwca 1891 roku.
Przewodniczący Komitetu
Dr. Domański.